KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki

ROK XIX. SOSNOWIEC, PIĄTEK, 30 MARCA 1928 ROKU. Nr. 90.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 31.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Zmiana taktyki parlamentarnej „jedynki".

Przemówienie wicepremjera Bartla. — Prowokacyjna deklaracja Ukraińców.

Warszawa, 29.3 (Tel. wł.) Dzisiejszy dzień polityczny stoi pod znakiem zmiany taktyki „Bloku bezpartyjnego", który ostatecznie postanowił **wziąć udział w pracy komisyj sejmowych.** Na czele komisji budżetowej staje poseł Byrka, zaś jej referentem głównym będzie prof. Krzyżanowski.

W jaki sposób zmiana taktyki „jedynki" odbije się na rozwoju wypadków, **narazie trudno przewidzieć.** W każdym razie, po wczorajszych **groźbach, przeważyły widocznie tendencje współpracy.**

W kołach politycznych komentują to **koniecznością szybkiego załatwienia spraw budżetowych, aby nie wytwarzać stanu skarbowego ex lex, ze względu na zagranicę.**

POSIEDZENIE SEJMU.

O godzinie 11.15 rozpoczęło się pod przewodnictwem marszałka Daszyńskiego trzecie plenarne posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym znajdywały się: pierwsze czytanie projektu ustawy o prowizorjum budżetowem na okres od 1-go kwietnia do 30 czerwca b. r. Pierwsze czytanie projektu ustawy o nadzwyczajnych inwestycjach państwowych oraz pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na okres od 1 kwietnia 1928 r. do 31 marca 1929 r.

Ustawa o prowizorjum budżetowem upoważnia ministra skarbu do otwarcia w tym czasie kredytów na wydatki państwowe w wysokości jednej czwartej kwot ustalonych w poszczególnych częściach preliminarza na rok 1928-29.

Po odczytaniu porządku dziennego i przyjęciu ślubowania od posłów, którzy dotychczas obowiązku tego nie wykonali, marszałek Daszyński udzielił głosu wicepremjerowi Bartlowi, który wygłosił następujące przemówienie.

MOWA WICEPREMJERA.

Wysoki Sejmie! Zgodnie z artykułem 25 Konstytucji Rząd przedłożył izbom ustawodawczym prowizorjum budżetowe na pierwszy kwartał roku bieżącego, 1928-29. Równocześnie Rząd polski poddaje pod obrady Sejmu preliminarz budżetowy na rok 1928-29, a także i projekt ustawy o nadzwyczajnych inwestycjach państwowych. Zarówno prowizorjum budżetowe, jak i sprawa kredytów na nadzwyczajne inwestycje państwowe domaga się uchwalenia przez obie izby. Projekt robót inwestycyjnych obraca się w granicach 88 milj. 160 zł., których źródłem są rezerwy skarbu. Szczegółowe omówienie sytuacji finansowej i gospodarczej państwa, o ile wiąże się ono z budżetem, będzie miało miejsce w komisjach, a jedynie konieczność pośpiechu zmusza mnie do wyrzeczenia się analizy przedłożenia. Niechaj jednak wolno mi będzie stwierdzić, że równowaga budżetowa państwa obecne jest silnie ugruntowana, przynosząc ponadto realne nadwyżki. W związku z tem stwierdzam, że wprowadzenie definitywnej reformy walutowej i podkładu pod naszą walutą — to dwa czynniki, które oddziaływują na stosunki finansowo-kredytowe na rynku międzynarodowym w ten sposób, że umożliwiają realizację programu inwestycyjnego w dziedzinie produkcji oraz reform samorządowych i państwowych i rozszerzenia konsumcji **na głodzonym od wielu lat rynku** wewnętrznym bez budzenia niebezpieczeństwa naruszenia równowagi bilansu płatniczego. Ale i dla wewnętrznej stabilizacji waluty i zrównoważonego budżetu posiadały one pierwszorzędne znaczenie i to nie tylko w dziedzinie czysto-materjalnej, lecz i moralnej. To dodaje całemu społeczeństwu otuchy i wiary, a i w innych zagadnieniach stopniowo zostanie przełamany trudności ku pożytkowi Rzeczypospolitej i jej obywateli. Szczególną wagę przywiązujemy do rychłego uchwalenia kredytów inwestycyjnych. Na skromny początek wzmocnienie budżetu sumą na cele inwestycyjne winno otwierać perspektywy dalszych wkładów, zwiększających bogactwo i przez to i dochody państwa. Proszę Wysoką Izbę o uchwalenie tego przedłożenia, którego szybka realizacja leży w interesie kraju.

STANOWISKO P. P. S.

Po przemówieniu wicepremjera Bartla zabrał głos poseł Marek (PPS.), który na wstępie stwierdził, że prowizorjum budżetowe przedłożone przez Rząd **jest koniecznością państwową,** a ponieważ Rząd równocześnie przedkłada plan preliminarza, przeto klub mówcy **odkłada krytykę dotychczasowej polityki Rządu na później.** W tej chwili ogranicza się jedynie do określenia stanowiska klubu wobec niektórych momentów, związanych z prowizorjum. Mówca m. in. zarzuca Rządowi, że **nie wykorzystał uprawnień z sierpnia 1926 r. i nie rozwiązał wówczas Sejmu i nie rozpisał nowych wyborów.** W dalszym ciągu poseł Marek porusza sprawę niektórych dekretów, jak o zniesienie tymczasowego wydziału samorządowego, o prawach wojewodów i ministrów oraz o emisji pożyczki inwestycyjnej, która rzekomo wchodzi w życie bez aprobaty komisji kontroli długów państwowych. W końcu poseł Marek oświadczył: **Co Rząd zrobi później, nie wiemy, ale my przystępujemy w tym nowym Sejmie do pracy w interesie całego państwa i szerokich mas ludności.**

W sprawie sprostowania zabrał głos minister Czechowicz, który wyjaśnił nieścisłości z przemówienia posła Marka odnośnie do pożyczki inwestycyjnej.

PROWOKACJA UKRAIŃSKA.

Następnie poseł Dymitr Lewicki (klub ukraiński) zaznaczył, że klub jego będzie głosował przeciw ustawie.

Równocześnie poseł Lewicki w imieniu klubu ukraińskiego złożył prowokacyjną deklarację, która mówi o tem, że Ukraińcy dążą do całkowitej niepodległości Ukrainy ze Wschodnią Małopolską i Chełmszczyzną oraz nie uznaje traktatu Ryskiego, ustalającego wschodnie granice Rzeczypospolitej.

Jest rzeczą charakterystyczną, że marszałek Daszyński nie zareagował na ukraińską prowokację.

W dalszym ciągu poseł Rybarski (klub narodowy) oświadczył, że **uważa dyskusję w pierwszem czytaniu za niewskazaną.**

KŁÓTNIA ŻYDOWSKA.

Poseł Grünbaum (koło żyd.) oświadcza, że klub jego głosować będzie za odesłaniem prowizorjum do komisji, celem podkreślenia, że **stosunek koła do Rządu jest niezmieniony i będzie rzeczowy.** Mówca podkreśla dalej, że tylko jego klub reprezentuje mniejszość żydowską. Przy tej okazji poseł Kirschbraun zasiadający razem z posłami B. B. W. R. zabrał głos i oświadczył, że nie będzie polemizował z posłem Grünbaumem, uważa go za demagoga, wreszcie zwraca się do posła Grünbauma, **nazywając go awanturnikiem politycznym** i protestuje przeciwko twierdzeniu Grünbauma, jakoby on tylko miał prawo reprezentowania żydowstwa. Na wniosek posła Chacińskiego (Ch. D.) **dyskusję przerwano,** poczem ustawę w pierwszem czytaniu odesłano do komisji budżetowej bez dyskusji, natomiast preliminarz spadł z porządku dziennego. Zamykając posiedzenie poseł Daszyński oświadczył, że dziś o godz. 7 popoł. zbierze się **komisja budżetowa,** która po prowizorycznem ukonstytuowaniu się opracuje do dnia jutrzejszego sprawozdanie z obu punktów porządku dziennego. Następne posiedzenie wyznaczone zostało na jutro o godz. 4 popoł.

Pierwsze posiedzenie komisji budżetowej.

Przyjęcie prowizorjum budżetowego.

Warszawa, 29-3. (Tel. wł.) Dzisiaj o g. 6 wieczorem odbyło się **posiedzenie komisji budżetowej Sejmu.** Posiedzenie otworzył marszałek Daszyński, który oświadczył, że w myśl regulaminu przewodnictwo komisji należy się największemu klubowi, a więc Blokowi bezpartyjnemu i zwrócił się do obecnych przedstawicieli tego bloku, czy je przyjmują.

Poseł Polakiewicz **odpowiedział twierdząco** z zaznaczeniem, że na przewodniczącego komisji blok desygnuje posła Byrkę. Poseł Byrka obejmując przewodnictwo oświadczył, że referentem generalnym komisji będzie **prof. Krzyżanowski.**

Sprawa obsadzenia wiceprzewodniczącego komisji załatwiona zostanie w terminie późniejszym.

Na posiedzeniu komisji wygłosił dłuższe przemówienie o sytuacji skarbowej państwa **minister Czechowicz.**

Z ramienia klubu narodowego zasiadają w komisji budżetowej **posłowie Trąmpczyński i Rybarski.**

Warszawa, 30-3. (Tel. wł.) **O godz. 1-ej po północy komisja budżetowa, po odczytaniu prowizorjum budżetowego na drugi kwartał, przyjęła je w brzmieniu rządowem. Uchwalono tylko jedną poprawkę referenta o kredyt dodatkowy w wysokości 31 miljonów złotych na zasiłki urzędnicze w drugim kwartale rb.**

Wyjazd delegacji polskiej do Królewca

NA POLSKO - LITEWSKIE ROKOWANIA POLITYCZNE.

Warszawa, 29.3 (Tel. wł.) Dzisiaj o godzinie 11-ej wiecz. wyjechała do Królewca delegacja polska, pod przewodnictwem ministra Zaleskiego, na polsko-litewskie rokowania polityczne.

Minister Zaleski **odbył wczoraj wieczorem w Belwederze z marszałkiem Piłsudskim dłuższą konferencję.**

Dzisiaj minister spraw zagranicznych **przyjęty został przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej.**

Minister oświadczył dziennikarzom, że rokowania królewieckie Polska **podejmuje z jaknajlepszą wolą.**

Jeżeli delegacja litewska ustosunkuje się podobnie do pertraktacji szanse pomyślnego zakończenia rokowań **przedstawiałyby się bardzo poważnie.**

Próba pobicia rekord uświatowego

NA DŁUGOŚĆ LOTU.

Madryt, 29.3 (PAT) Aeroplan „Jesus del Gran Poder", na pokładzie którego kapitanowie Iglesias i Jimenez podejmą w wielki piątek **próbę pobicia rekordu światowego** na długość lotu, **dokonywuje od wczoraj lotu próbnego.**

Aeroplan wyleciał z Sevilli o godzinie 9-ej rano, **wieczorem przelatywał nad Madrytem, w nocy zaś krążył nad rozmaitemi prowincjami.**

Aparat **wyląduje dzisiaj o godzinie 15-ej.**

Dziś rano lotnicy kontynuowali lot zupełnie pomyślnie.

Marszałek Daszyński

U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 29-3. (Tel. wł.) **W dniu dzisiejszym marszałek Sejmu Daszyński złożył wizytę reprezentacyjną marszałkowi Piłsudskiemu. Rozmowa premjera i marszałka Sejmu trwała pięć kwadransy.**

Telegram własny. ZBĄSZYN, 30-III-28

Sławiński przejechał stacje graniczną Zbąszyn

PRZEGLĄD PRASY

O przyszłość kraju.

Faktem oczywistym jest, że w obecnym Sejmie istnieje większość lewicowa, która zajęła stanowisko opozycyjne w stosunku do Rządu.

Fakt ten dominuje — pisze „Gazeta Warszawska“ — dziś nad całem położeniem politycznem w kraju. Stoją naprzeciw siebie Rząd i lewica i stać będą zupełnie niezależnie od tego, jakie będą dalsze losy parlamentaryzmu w Polsce. Walka wypowiedziana przez lewicę Rządowi obecnemu może się toczyć na gruncie parlamentarnym, może się jednak także toczyć poza parlamentem.

Nie jesteśmy całkiem pewni, czy lewica podejmuje ją z wielkim entuzjazmem, to natomiast jest pewne, że pchają ją w tym kierunku silniejsze ponad jej wolę okoliczności, że walka ta — jak dziś się stosunki ułożyły — leży w naturze rzeczy.

Natężenie tego zmagania się, będzie różne, mogą się zdarzyć nawet okresy pewnego zawieszenia broni, lecz kierunek rozwojowy wydarzeń politycznych jest już nadany, weszliśmy w okres konfliktu między lewicą a Rządem.

Przy obecnym układzie sił i stosunków stronnictwa umiarkowane nie mogą odegrać roli czynnej. Obowiązkiem ich naczelnym jednak jest myślenie o przyszłości, pamiętanie o tem, że wprawdzie nie ponoszą dziś odpowiedzialności za to, co się dzieje w Sejmie, lecz nie mogą się usunąć od odpowiedzialności za to, co się dzieje i dziać będzie w kraju.

Niema innego wyjścia...

Lwowskie „Słowo Polskie“, organ „Zespołu Stu“ uważa, że jedynem wyjściem jest rozwiązanie Sejmu, albowiem:

Demonstracyjna „elekcja“ p. Daszyńskiego stawia Rząd marszałka Pilsudskiego w położeniu bardzo trudnem, z którego niema innego wyjścia prostego, jak rozwiązanie Sejmu. Wszelkie inne komplikowane, będzie załamaniem się Rządu i ustąpieniem znacznej części zajętego pola władzy — Sejmowi.

Byłoby to równoznaczne z osłabieniem władzy, co wobec rosnących w kraju rewolucyjnych, komunistycznych fermentów, postawiłoby nasz byt państwowy i porządek społeczny wobec poważnych bardzo niebezpieczeństw.

Sejm, który pierwszy swe posiedzenie rozpoczął antypaństwowemi manifestacjami komunistów i ukraińców, usuwanych z sali przy protestach lewicy, a zakończył daniem satysfakcji antypaństwowym, wywrotowym grupom przez wysłuchanie antyrządowych przemówień ich reprezentantów, — Sejm, który demonstruje przeciw Rządowi wyborem marszałka i w tymże prawie momencie przez usta tegoż marszałka jakby przerażony — składa zapewnienia swej wobec Rządu „lojalności“ (!), taki Sejm nie może w społeczeństwie znaleźć zaufania i oparcia, a w sobie samym dostatecznej siły, aby usprawiedliwić dalsze swoje istnienie.

Nié Polska lecz demokracja.

Socjalistyczny „Robotnik“, dziękując niejako mniejszociom narodowym za głosy przy wyborze marsz. Daszyńskiego, pisze:

Stała się rzecz wagi niezmiernej: demokracja polska wyciągnęła dłoń do demokracji innych narodów, zamieszkujących Polskę, i dłoń ta została przyjęta. Złączyła nas wspólna troska o los demokracji, a bez niej — wedle najgłębszego naszego przekonania — przegrany jest los Polski.

Potem następują wynurzenia ogólno-programowe, brzmiące tak, jakgdyby już wyłącznie w rękach socjalistów i innych radykałów spoczywał los instytucyj politycznych w Polsce.

My — socjaliści polscy — szliśmy do wyborów z jasnym, wyraźnym programem. Pragniemy ocalić demokrację parlamentarną. I ocalimy ją. Skończyły się czasy szantażu politycznego, „straszenia“ i „grożenia“.

My tworzyliśmy ruch niepodległościowy. My tworzyliśmy w Polsce niepodległej prawa ludu. Zdobyczy tych nie oddamy nikomu. Dosyć złudzeń! Trzeba, aby zrozumieli ci, co dzierżą władzę wykonawczą, że socjalizm polski białej chorągwi nie wywiesi!

Czy jednak przy tem ratowaniu t. zw. demokracji parlamentarnej nie ucierpi państwo polskie, czy ta akcja ratownicza wespół z mniejszościami narodowemi wyjdzie Polsce na zdrowie, o to — niestety — „Robotnika“ nie boli głowa.

PRZEZ ATLANTYK...

Londyn, 29.3 (PAT) Odlot lotników niemieckich, podejmujących próbę raidu przez Atlantyk, został jeszcze dzisiaj rano odłożony z powodu doniesień o niepomyślnym stanie pogody. Wszystkie przygotowania do odlotu zostały zakończone.

Rokowania polsko-litewskie

W OPINJI DZIENNIKA KRÓLEWIECKIEGO.

Królewiec, 29-3. (PAT.) Największy organ narodowy Królewca „Koenigsberger Allgemeine Ztg.“ ogłasza dziś obszerny **artykuł wstępny na temat mających się rozpocząć rokowań polsko - litewskich.** Dziennik wita przybywających gości, zapewniając, że stolica Prus Wschodnich **daleka jest od jakiegokolwiek stanowiska agresywnego wobec którejkolwiek** z przybywających stron i podkreśla, że z największą sympatją śledzić będzie usiłowania, zmierzające do usunięcia **pożałowania godnego naprężenia pomiędzy Polską a Litwą.** Dziennik wyraża katcgorycznie życzenie **pokoju na Wschodzie**, od którego uwarunkowany jest rozwój gospodarczy tych stron. Jako przykład, dziennik podaje **zaintersowanie Prus Wschodnich co do otwarcia spławu na Niemnie dla prusko-wschodniego przemysłu drzewnego.** Jako jedne z zainteresowanych co do pomyślnego wyniku rokowań Prusy Wschodnie zdają sobie całkowicie sprawę **z rezerwy, do której czują się zobowiązane wobec tego, że rokowania odbywają się właśnie w Królewcu.** Przechodząc do omówienia tła sporu polsko-litewskiego, dziennik podkreśla, że **o ile Litwa istotnie przedstawi Polsce żądanie odszkodowania co do Wilna, to wysunie właśnie tę sprawę, którą Polska stanowczo pragnęłaby uchylić.** Dziennik zaznacza, że Rosja w traktacie pokojowym ryskim zrzegnowała ze wszystkich pretensyj co do ziem położonych na zachód od ustalonej w Rydze granicy. Ponieważ jednak traktat ryski wskazuje na konieczność rozstrzygnięcia spornej sprawy terytorjalnej w drodze porozumienia polsko-litewskiego, które dotychczas nie nastąpiło, **związek Sowietów uważa się za uprawniony do nieuszanowania suwerenności Polski nad Wileńszczyzną.** Omawiając dalej rzeczowo program Polski, dziennik wyraża przekonanie, że rokowania prowadzone być mogą na podstawie szanowania suwerenności litewskiej przez Polskę i podkreśla, że można spokojnie twierdzić, iż **żaden rząd polski, świadomy swoich obowiązków wobec pokoju powszechnego, nie zechce naruszyć niepodległości Litwy.** Dziennik kończy uwagą, że z Kowna dochodzą co do perspektyw rokowań głosy pesymistyczne, podczas gdy Warszawa zachowuje całkowitą rezerwę.

Prowokacyjne wybryki młodzieży niemieckiej

Z OKAZJI ROCZNICY PLEBISCYTU GÓRNOŚLĄSKIEGO.

Katowice, 29-3. (PAT.) W związku z antypolskiemi demonstracjami, jakie urządzono w ubiegłą niedzielę 25 bm. na Śląsku Opolskim z okazji rocznicy plebiscytu górnośląskiego, **oprócz krwawego napadu na Polaków w Bytomiu,** zaszedł na pograniczu polsko-niemieckiem pod Bytomiem następujący incydent:

Grupa młodzieży niemieckiej około 50 ludzi w szyku marszowym ze śpiewami zbliżyła się do punktu granicznego pod Rudą i z okrzykiem **„Hurra, nieder mit Polen“ obrzuciła kamieniami ludność, stojącą po polskiej stronie.**

Kiedy strażnicy graniczni przybyli na miejsce demonstracji, **młodzież niemiecka obrzuciła ich kamieniami, a następnie uciekła w głąb terenu niemieckiego.**

Powiadomiony o tem strażnik niemiecki oświadczył, że zakomunikuje o wypadku swym władzom przełożonym.

Pod wieczór tego samego dnia banda przybyła ponownie na pogranicze, **przeszła granicę polską i z okrzykiem „Hurra“ rzuciła się na polską budkę strażniczą, przenosząc ją z okrzykiem tryumfu na stronę niemiecką, gdzie rzuciła ją do rowu.**

Polski strażnik graniczny, który w tym czasie znajdował się na obchodzie granicznym na odgłos krzyków przybył na miejsce, **lecz banda już wtedy znajdowała się po stronie niemieckiej.**

Wówczas zwrócił się on ponownie do strażnika niemieckiego, **który dopiero po pół godziny zawiadomił o tem władze niemieckie.**

Oczywiście w międzyczasie banda zdołała już zbiec.

Oddział ten zaopatrzony w patrjotyczne odznaki nacjonalistów niemieckich był sekcją młodocianą organizacji bojowej Landesschutzu

Metoda kijów i pałek gumowych

NIE DOPROWADZI DO ZGODY POLSKO - NIEMIECKIEJ.

Berlin, 29.3 (PAT) „Vossische Zeitung“ **w depeszy z Wrocławia utrzymuje, że napad, urządzony przez członków Selbstschutzu na polskie towarzystwo szkolne w Bytomiu, już wywołał represje po stronie polskiej (?).**

Niemieccy radykali prawicowi, oświadcza dziennik, którzy przypuszczają, **że przy pomocy kijów i pałek gumowych będą uprawiać politykę polską, będą się mogli przekonać w krótkim przeciągu czasu, że przez swe terorystyczne metody szkodzą tylko mniejszości niemieckiej w Polsce, w obronie której rzekomo stają.**

Zamordował swego dobroczyńcę

PO SPOŻYCIU WYŻEBRANEGO POSIŁKU.

Lublin, 29.3 (AW) W kolonji Wygnanka, pow. Łukowskiego do Szymona Guza przyszedł **nieznany osobnik z prośbą o wsparcie.**

Po spożyciu posiłku nieznajomy dał 4 strzały z rewolweru, zabijając Guza na miejscu.

Następnie zabójca rzucił się na żonę gospodarza, która jednak **w międzyczasie zdołała zbiec do innego mieszkania i zamknąć drzwi.**

Napastnik dał do niej przez drzwi 2 strzały, które chybiły, poczem zaczął rąbać drzwi lecz został spłoszony przez przybyłych na skutek alarmu.

51 krzyży Virtuti Militari

ZAWISŁO NA PIERSIACH ŻOŁNIERZY JAPOŃSKICH.

Tokjo, 29.3 (PAT) Pułkownik Jędrzejewicz w asystencji radcy poselstwa Frylinga wręczył w środę **51 krzyży Virtuti Militari uczestnikom wojny rosyjsko-japońskiej i światowej.** Obecny był na tej uroczystości premjer Tanako, sędziwy marszałek Oku i minister wojny i marynarki, szef sztabu oraz wielu wybitnych oficerów.

Po uroczystości odbył się bankiet, na którym wzniesiono szereg toastów. Płk. Jędrzejewicz wzniósł toast na cześć cesarza Japonji i nowych kawalerów Virtuti Militari. Tłomaczem był płk. Jamawaki, były attache w Warszawie.

Premjer japoński wzniósł toast za zdrowie Prezydenta Mościckiego.

Minister Okada, odznaczony trzeciej klasy orderem Virtuti Militari, wzniósł toast za pomyślność armji polskiej. Płk. Oku wzniósł zdrowie marszałka Piłsudskiego. Uroczystości towarzyszył podniosły nastrój i wywarła ona głębokie wrażenie.

Akty sabotażu w Małopolsce.

Lwów, 29-3. (AW.) Wczoraj przewieziono do więzienia we Lwowie 15 uczniów ukraińskiego gimnazjum w Kołomyi, którzy przed kilku miesiącami dokonali licznych aktów sabotażu, niszcząc w okolicach tego miasta i okolicach Śniatyna przewody telegraficzne.

Wiadomości ze stolicy.

ECHA KATASTROFY BUDOWLANEJ. Ciekawe i niesamowite są szczegóły związane ze straszną katastrofą budowlaną w Warszawie, o której donosi „Kurjer Zachodni“ w wydaniu wczoraj. szem. Budowę, która runęła, powierzyło miasto b. ławnikowi magistrackiemu inż. Adolfowi Weiblatowi (żyd), który ze swej strony imprezę budowlaną oddał przedsiębiorstwu p. f. „B-cia J. i M. Lichtenbaum“, zatrzymując przy sobie tylko dozór techniczny. Ławnik Weisblatt otrzymał budowę przez protekcję, bowiem nie posiadał żadnego przedsiębiorstwa budowlanego. Jak dotychczas ustalono, przyczyną katastrofy było pospieszne prowadzenie robót w czasie mrozów i używanie tandetnych materjałów. Z rozkazu prokuratora zabrano do ekspertyzy kilka cegieł, oraz wapno, którem spajano cegły. Wapno było w takim stanie, że kruszyło się pod palcami. Przybyły na miejsce prokurator Sima nakazał aresztowanie inż. Adolfa Weisblatta oraz inż. Marka Lichtenbauma. Na miejsce wypadku przybyły dwa oddziały straży ogniowej, większy oddział policji i kompanja 21 pp. Z pod gruzów wydobyto 3 zabitych i kilkunastu rannych. Poszukiwania za czwartym robotnikiem, przysypanym gruzami trwały całą noc. Katastrofa wywołała ogromne przygnębienie w mieście, gromadząc na miejscu wypadku tysiączne tłumy.

PROSIĘ - CYKLOP O JEDNEM OKU. Przy rzeźni miejskiej na Pradze w Warszawie istnieje zwierzęce muzeum patologiczne, zawierające różne osobliwe okazy. W ostatnich dniach zbiory te wzbogacił niezwykły okaz prosiaka o jednem oku, w środku głowy. Prosiaczek ten nie widział swojem jedynem okiem ani przez chwilę światła dziennego, gdyż wydobyto go z łona nieżywej już matki, która poniosła śmierć w rzeźni dla dobra ludzkości...

TRĘDOWATA W WARSZAWIE. Od wielu lat po raz pierwszy stwierdzono w Warszawie wypadek trądu, strasznej choroby, występującej nagminnie w pewnych miejscowościach na Wschodzie. W dniu 17 bm. przybyła do stolicy mieszkanka Częstochowy, 32-letnia p. Praksеda Kulka, cierpiąca od trzech lat na uporczywą chorobę skóry, połączoną z owrzodzeniem i silnemi bólami. P. Kulko jest żoną robotnika. Do Częstochowy przyjechała z Baku na Kaukazie, gdzie przebywała czas dłuższy. Chora, przybywszy do Warszawy, skierowała się do jednego ze znanych specjalistów chorób skórnych, który zbadawszy ją, stwierdził, że jest chora na... trąd. Lekarz niezwłocznie skomunikował się ze szpitalem św. Łazarza, gdzie przygotowano dla chorej oddzielny pokój, izolowany od innych sal, na oddziale dr. R. Bernhardta. Zwołano konsyljum; przy łożu chorej zebrali się najpoważniejsi lekarze, którzy zbadawszy p. Kulkę, potwierdzili postawioną uprzednio djagnozę: jest to niewątpliwie trąd, występujący w postaci guzów. Narazie chora pozostanie na kuracji w szpitalu św. Łazarza, poczem odesłana będzie do leprosorjum, czyli sanatorjum dla trędowatych pod Rygą.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 29-3.

AKCJE: Bank Dyskontowy 138.50, Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 149.00—149.50—148.75, Bank Sp. Zarobk. 85.00—86.00, Spiss 162.50, El. Dąbrowa 72.50—71.50, Chodorów 151.00, Cukier 72.00, Firlej 54.50, Węgiel 92.50, Spirytus 59.00, Nobel 37.00, Cegielski 45.00, Lilpop 40.00—40.75, Modrzejów 44.50—45.00, Ostrowieckie 89.00—93.00, Pocisk 11.00, Rudzki 53.00, Starachowice 62.00—62.50, Borkowski 19.25, Haberbusz 173.50.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.51 i trzy czwarte — 43.52 — 43.51 i trzy czwarte, Paryż 35.10 i pół, Wiedeń 125.45, Praga 26.41 i pół, Belgja 124.49, Szwajcarja 171.76 i pół, Holandja 259.25, Dolarówka 5 proc. 72.00, Ziemskie Kredytowe 55.75, Poż. konwersyjna 5 proc. 67.00.

Tendencja dla akcyj mocniejsza, dla walut utrzymana.

Zbliżenie francusko-włoskie.

Stosunki franko - włoskie nie należały do najlepszych od czasu zawarcia pokoju i przechodziły kilkakrotnie przez dłuższe, lub krótsze okresy krytycznego zaostrzenia. Główną przyczyną istniejącego napięcia w stosunkach między obu państwami śródziemnomorskiemi były kwestje, dotyczące ekspansji włoskiej na wybrzeżach morza Śródziemnego, oraz w kierunku obszarów kolonjalnych na kontynencie Afryki, a raczej na jej pobrzeżach północnych. Ta właśnie ekspansja, podsycana nietylko przez tendencje polityczne, ale i przez faktyczną dysproporcję między przyrostem stałym ludności a zdolnością produkcyjną półwyspu Apenińskiego, kierowała wszystkie apetyty, pretensje, animozje Włoch w stronę terytorjów nadbrzeżnych słabiej zaludnionej Francji, oraz w stronę wielkich obszarów kolonjalnych, pozostających pod protektoratem francuskim na północnem wybrzeżu Afryki. Inaczej mówiąc, Italja rościła pretensje do Riwiery, Korsyki, jako ziemi rzekomo rdzennie włoskich, jak również do Tunisu i części Marokka, zamieszkałych gęsto przez emigrantów i kolonistów włoskich.

Obecnie, gdy między Francją a Włochami nastąpiło od pewnego czasu odprężenie w stosunkach, gdy ze strony Francji ujawnia się sporo dobrej woli w stosunku do krewkiego sąsiada, interesującą jest zwłaszcza opinja, wyrażona przez prasę włoską.

— Czy można się spodziewać konkretnych rezultatów po obecnem zbliżeniu — zadaje pytanie dziennik medjolański „Corriere della Sera" — Bądźmy dobrej nadziei, ale przyznajmy bez ogródek, iż chodzi nam głównie o rezultat ogólny. Tunis? Tanger? Ratyfikacja granic Libji? Rewizja mandatów? Wszystko to są punkty i kwestje bardzo żywotne, bardzo interesujące, ale dla nas najważniejszą rzeczą byłoby osiągnięcie porozumienia we wszystkich kwestjach spornych, nie zaś wyrównanie tej czy innej, otrzymanie od Francji tego, czy innego ustępstwa.

W jednej z najbardziej zaś drażliwych spraw, w kwestji Tunisu, oświadcza ten sam dziennik, iż:

— Włochy nie mogą się pogodzić z polityką stosowaną wobec kolonistów włoskich w Tunisie, którym uniemożliwia się nabywanie gruntów, utrzymywanie własnych szkół, przestrzegając przytem pozornie przepisy umowy franko - włoskiej z r. 1896.

W prasie francuskiej reagują na wywody dzienników włoskich dość ostro.

— Nie, nie jesteśmy wcale gotowi do uznania tranzakcyj, za cenę których mielibyśmy pozyskać względy naszego sąsiada. Zbliżenie między obu państwami nie może polegać na wymianie not, protokulów, na tranzakcjach, ale musi się oprzeć na szczerem, istotnem porozumieniu wzajemnem, — stwierdza dziennik paryski.

W kwestji Tunisu odgrodzenie się propozycji włoskich jest jeszcze wyraźniejsze i dobitniejsze.

— Niema mowy o tem, abyśmy mogli stworzyć w Tunisie wolną kolonję dla Włoch, abyśmy utrzymywali tam na nasz koszt drogi, koleje, mosty, administrację, abyśmy bronili jej naszym sumptem po to tylko, by Tunis stał się kolonją włoską.

Można jednak przypuszczać, iż te przedwstępne rozmówki i wymówki, niezawsze w tonie uprzejmym utrzymane, nie przeszkodzą dyplomacji z tej i z tamtej strony Alp w przeprowadzeniu rokowań, których pierwszym i najbliższym rezultatem musiałoby być porozumienie francusko - włoskie, dalszym zaś efektem szereg wzajemnych ustępstw, koncesyj, które usunęłyby z widowni politycznej przyczyny starć i konfliktów między obu sąsiadami.

Jasną jest rzeczą, iż dla konsolidacji stosunków w Europie usunięcie animozji istniejącej między Francją a Włochami będzie niesłychanie pożądane i przyczyni się w dużym stopniu do pacyfikacji na Bałkanach i na Bliskim Wschodzie, gdzie odgłosy przeciwieństw politycznych franko- włoskich odbijały się często bardzo głośno. **Z. K.**

Poglądy polityczne Tuchaczewskiego.

CZERWONY WÓDZ O DEMOKRACJI I CARZE, JEGO IMPERJALIZM WOBEC POLSKI.

Niedawno ukazała się w Paryżu książka Piotra Fervacque'a p. t. „Wódz armji czerwonej Michał Tuchaczewski", której autor przedstawił sylwetkę dowódzcy sowieckiego, znanego z dowodzenia armją sowiecką w jej pochodzie w r. 1920 na Warszawę.

Tuchaczewskiego poznał p. Fervaque w obozie jeńców w Ingolstadt w Bawarji, gdzie jako oficer francuski i jeniec wojenny przebywał z liczną gromadą oficerów francuskich, angielskich i rosyjskich. Do tego obozu w listopadzie 1916 przyprowadzono nowego jeńca 22-letniego chorążego pułku siemionowskiego, Michała Tuchaczewskiego.

Tuchaczewski, jak powoli z rozmów z nim dowiedział się p. Fervacque, pochodził z rodziny szlacheckiej, pradziad jego w r. 1812 służył w tymsamym pułku siemionowskim przeciw Napoleonowi, odbijał wśród oficerów rosyjskich wyglądem zachodnim, miał dobre wykształcenie z domu, bardzo biegle mówił po francusku.

Wzięty do niewoli, uciekł z obozu w Stralsund i wpław dostał się na wyspę Rügen. Ujęty, osadzony został w Kistrzyniu, gdzie wraz z Garros'em lotnikiem francuskim grzebał tunel podziemny, co wykryto. Osadzony w nowym obozie, uciekł i dotarł blisko granicy holenderskiej, gdzie znowu go schwytano. Wtedy sprowadzony został do fortu 9-tego w Ingolstadt, gdzie strzeżono szczególnie przedsiębiorczych jeńców.

W rozmowach nie taił bezbożności i niechęci do św. Włodzimierza za chrzest Rusi i zbliżenie Rosji do Zachodu, ale mniej miał roszczeń do Piotra Wielkiego, którego zabiegi uważał za pozorne i pokrywające własną rosyjską pierwotność cara. Zajmujące były jego poglądy polityczne:

— Sądzę, że ustrój konstytucyjny byłby końcem Rosji. Nam **trzeba despoty.** Czyż panu nie mówiłem, że je**steśmy barbarzyńcami?** Jak pan sobie wyobraża **powszechne głosowanie między naszymi kozakami?...** Zmysł miary, który u was, Francuzów, może być zaletą, staje się w Rosji wadą. Pan pewnie myśli, że przewrót, który dokonał się teraz, w marcu 1917, w Piotrogrodzie i w Moskwie, jest następstwem tego, że car nie zgodził się na zmiany konstytucyjne? Głupstwo. Nigdy kadeci nie wprowadzą u nas swej miernoty konstytucji wzoru angielskiego. Muszą zginąć, bo przyjęli wasz **zmysł miary i chcą go narzucić Rosji.** Mikołajowi II-mu nie to zarzucam, że nie wprowadził zmian, ale to, że **okazał miękkość wobec demokracji zachodniej.** Prawo jest sprawiedliwe, gdy nadaje się do usposobienia narodu. Jest ono jak ubranie. Nie każde dla wszystkich się nadaje. **Rosji potrzeba despotyzmu...**

Był już zarazem imperjalistą rosyjskim bolszewickiego zakroju w owym okresie przewrotu r. 1917.

— Jeśliby Lenin zdolen był uwolnić Rosję z więzów przesądów i odeuropeizować ją, poszedłbym za nim. Formułkami z Marxa razem z waszemi kupletami demokratycznymi można świat ruszyć z posad. Hasło stanowienia narodów o sobie jakiż to klucz czarodziejski dla Rosji do Wschodu, zamykający go zarazem Anglji. A w stosunku **do Polski czy Finladji zastosowałoby się znowu marxowską formułkę Rosji rewolucyjnej i rozszerzającej rewolucję. Wasza demokracja i wasze prawo narodów wyrywa nam Polskę, Anglicy zabierają nam Wschód, tylko krańcowa rewolucja zostawia nam wszędzie wolne ręce.**

W lecie 1917 uciekł Tuchaczewski z więzienia, kierował się na Tyrol, jak mówił, żegnając się z p. Fervacque, słych o nim zaginał.

Nazwisko jego posłyszał p. Fervacque znowu dopero w lecie jako dowódcy czerwonego idącego na Warszawę, poznał go na podanej w „Humanité" podobiźnie, potem się dowiedział, że Tuchaczewski zgłosił się w Rosji do Trockiego, został pułkownikiem, walczył przeciw Czechom w Symbirsku, w r. 1918 i 1919, dostał dowództwo frontu zachodniego przeciw Polsce.

Próba wytępienia religji chrześcijańskiej

ORGJE NIENAWIŚCI WYZNANIOWEJ W MEKSYKU.

Od czasu objęcia rządów w Meksyku przez prezydenta Callesa, trwa tam prześladowanie chrześcijan, którego okrucieństwo zaćmiewa częstokroć **krwawe mordy cezarów rzymskich.** Dziesiątki tysięcy obywateli, którzy chcą wytrwać przy wierze legło od kul płatnych siepaczy, którzy są zorganizowani na sposób sowieckiej czeki:

Walka w Meksyku toczy się o „być albo nie być" religji chrześcjańskiej, a nie o „rozdział Kościoła od państwa" jak to starają się **wmówić światu,** a przedewszystkiem amerykańskiemu sąsiadowi służalcy rządu meksykańskiego. Powrozem, który ma zadusić religję chrześcjańską jest konstytucja 1917 r.

Prawnie uchwalona konstytucja mimo kilku antykościelnych określeń, była konstytucją z r. 1857. Stanowiła, że tylko Kongres może dokonywać zmian konstytucji, które będą wymagały aprobaty większości legislatur państwowych.

Przy ostatniej zmianie konstytucji **nie pytano o zgodę,** ani poszczególnych legislatur, ani narodu, poprostu **narzucił ją krajowi gwałtem** Carranza i jego klika. Carranza zaniechał „kulturkampfu" już w r. 1918, a postanowienia jego „konstytucji", zwrócone ostrzem przeciwko Kościołowi, pozostały aż do jego upadku w r. 1920 martwą literą. Carranza zawiódł oczekiwania amerykańskich sfer przemysłowych w sprawie koncesyj na oleje i koleje żelazne. Sprzykrzył się też w kraju.

Miejsce zajął minister wojny Obregon, który wpierw objechał Stany Zjednoczone i zapoznał się z ich potęgą. Po Obregonie objął prezydenturę w lecie 1924 r. Calles. Jeszcze jako gubernator stanu Sanora za czasów Carranza należał do tych niewielu, którzy nie zaprzestali prześladowania.

Konstytucja z 1917 należy do **najbardziej wrogich religji dokumentów, jaki kiedykolwiek wymyśliła nienawiść do chrześcjaństwa.**

Oto kilka najważniejszych postanowień: artykuł 3 brzmi: „Nauczanie jest wolne. Nauczanie w szkołach państwowych jest bezwyznaniowe. Tak samo musi być bezwyznaniowe nauczanie w szkołach prywatnych zarówno powszechnych, jak i wyższych **Żadne stowarzyszenie religijne, ani żaden duchowny nie może założyć szkoły, ani kierować nią".** Artykuł 130 dodaje: „Pod żadnemi warunkami nie mogą się odbywać studja w zakładach, którymi kierują duchowni. W tym względzie niedopuszczalny jest przywilej ani wyjątek.

W ten sposób **uniemożliwiono istnienie seminarjów kapłańskich.** Meksykanom „nie wolno kształcić dzieci w uczelniach zagranicznych".

Artykuł 7 mówi: „Wolność pisma i słowa we wszelkiego rodzaju sprawach ma być nienaruszona". Ale oto znów zjawia się artykuł 130, który mówi: „Żaden dziennik, ani żadne czasopismo, które w programie albo tytule, albo tylko w ogólnej tendencji swej ujawnia **charakter religijny, nie może pisać o sprawach publicznych państwa,** ani o czynnościach władz państwowych, albo pojedyńczych osób, jeżeli te osoby mają związek ze sprawami publicznemi".

Szczególniej artykuł 27 stara się skrępować i zniszczyć Kościół:

„Organizacje religijne, t. zw. Kościoły, bez względu na wyznanie, nie mają zdolności prawnej posiadania lub dzierżawienia jakiejkolwiek nieruchomej własności, albo administrowania nią. Wszystkie tego rodzaju dobra także i te, które znajdują się w posiadaniu pośredników, przypadają państwu. Każdy jest uprawniony do składania doniesień w tej sprawie przyczem także i **domyślna wiadomość ma mieć wartość dowodu(!)**

Domy dla publicznej służby Bożej są własnością państwa, które w tym wypadku jest reprezentowane przez rząd. Rząd rozstrzyga, które kościoły mają służyć na przyszłość dotychczasowemu przeznaczeniu".

Artykuł 130 zawiera postanowienia o osobach duchownych: „Żaden duchowny żadnego wyznania nie może ani sam, ani za pośrednictwem osoby trzeciej dziedziczyć żadnego majątku o celach dobroczynnych lub o celach propagandy religijnej. Wszelkie nieruchomości i osobista własność duchowieństwa i instytucyj religijnych ma być zarządzana w sensie artykułu 27 tej ustawy".

W ten sposób państwo konfiskuje nietylko wszystkie dobra kościelne, ale także prywatny majątek duchowieństwa. Dalsze postanowienie tego samego artykułu zupełnie odbiera prawa osobom duchownym: „Przy przekroczeniu jakiegokolwiek z tych praw niedopuszczalny jest nigdy sąd przysięgłych".

Poszczególni gubernatorzy, a potem także i prezydent usiłowali stopniowo wcielać w — życie te i tym podobne postanowienia, które wyraźnie zmierzają do całkowitego wyrwania z korzeni religji chrześcjańskiej w Meksyku.

Drobiazgi sejmowe.

Przeciw nagłości zgłoszonego przez ukraińców wniosku w sprawie nadużyć wyborczych głosowali posłowie z Bloku bezpartyjnego, Klubu narodowego, Ch. D. i Piasta, razem 193 głosów. Za nagłością wniosku padły głosy lewicy i mniejszości narodowych, razem 187 głosów. Jak już donosiliśmy wczoraj, nagłość wniosku upadła.

Wybrany marszałkiem Senatu prof Szymański przy przyjęciu godności wypowiedział dwa zdania: „Jesteśmy za współpracą z rządem marszałka Piłsudskiego" i „Niech żyje marszałek Piłsudski!" O Rzeczypospolitej i jej Prezydencie — zapomniał.

Przy wyborze wicemarszałków Senatu głosy senatorów z Bloku bezpartyjnego i lewicowy padły m. in. na wrogo wobec Polsk usposobionego ukraińca, obalając kandydaturę senatora Kozickiego.

W kuluarach sejmowych opowiadano sobie, że marszałek Piłsudski przyjechał do Sejmu w białych rękawiczkach, co było symbolem jego stosunku do nowego Sejmu. Gdy rozpoczęły się burdy i marszałek Piłsudski wydał rozkaz usunięcia awanturników z sali, zdjął rękawiczki. Ten gest oznaczał nowy stosunek do Sejmu.

Nadawanie przez Polskie Radio przebiegu posiedzenia sejmowego we wtorek wywołało efekt zgoła nieoczekiwany, który wyraził się paniką wśród słuchaczy.

Oto słuchacze w pewnym momencie usłyszeli straszliwy wrzask komunistów i tumult. Potem zapanowała chwila ciszy. Następnie krzyki: policja! mordują! I znów cisza. Rzecz oczywista, że żaden z radiosłuchaczy nie umiał sobie zdać sprawy z tego co zaszło w Sejmie. Dowiedział się na drugi dzień z pism.

Radjosłuchacze jednak zdenerwowani usłyszanemi fragmentami, wyolbrzymiwszy sobie w swej wyobraźni zajścia, które miały miejsce w Sejmie, poczęli szerzyć panikę: nietylko w stolicy, ale i w prowincjonalnych miastach. Ze wszystkich stron sygnalizują, że redakcje pism niepokojone były zaraz po tym incydencie prośbami o wyjaśnienie czy dokonany został zamach stanu, czy istotnie kogoś zamordowano itp.

Biorąc rzecz objektywnie nie wydaje się, aby radio nadawało się do komunikowania posiedzeń sejmowych. Z większym pożytkiem pełni funkcje swe rozpowszechniając kulturę artystyczną drogą odczytów i koncertów. I lepiej aby do tej roli się ograniczało.

ZYGZAKIEM.

W nowej sali.

Więc posłowie się wreszcie zebrali
Do budżetu i do ustaw badań,
Do wywiadów, komisyj i gadań.
Nowi ludzie i w nowej też sali.

Wrzeszczą Warscy, Baczyńscy, Gawrony,
Wrzask przez radjo po świecie przelata.
Te narazie widoczne są plony:
Nowa miotła, a źle już zamiata.

Dawny Sejm był okrzyczan i smagan,
Zasiadali w nim osły i wieprze,
Nie szczędzono błazeńskich mu nagan,
Obyczaje dziś miały być lepsze.

Stary Sejm się po maju wciąż trwoży
I spokojnym przemawiał dość tonem,
A ja myślę, że teraz jest gorzej,
Kiedy ma się rozmawiać z Gawronem.

Kto się w zwadzie zaślepi sąsiedzkiej,
Ten nie dojrzy, co dzieje się zdala
I nie widzi, że w sposób zdradziecki
Niewidzialny łotr chatę podpala.

Złych się znaków na niebie kształt mnoży,
Do starego myśl Sejmu ulata,
Bo z tym nowym Rządowi jest gorzej.
Nowa miotła, a źle już zamiata.

Ćw.

UWAGI.

Ławnik, a numerus clausus.

ECHA POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ W SOSNOWCU.

Jak już pisaliśmy w sprawozdaniu z ostatniego posiedzenia Rady miejskiej w Sosnowcu, w Radzie tej powstała interesująca i charakterystyczna dyskusja na tle oddania placu miejskiego pod budowę seminarjum żeńskiego na Pogoni. Radni żydowscy pp.: dr. Perelman i Warszawski usiłowali namówić Magistrat, aby ten, oddając plac, zastrzegł sobie prawo wnikania w wewnętrzne życie szkoły w tym celu, by nie było tam stosowane w stosunku do żydów numerus clausus, to znaczy ograniczenie w przyjmowaniu młodzieży żydowskiej do seminarjum.

Zastrzeżenie takie jest niemożliwe, bo wolność korzystania z nauki gwarantuje Konstytucja i wreszcie z tego prostego powodu, że Magistrat nie ma tak daleko idących uprawnień, izby mógł się mieszać do sprawy przyjmowania uczniów.

W tym też sensie wytłomaczono rzecz panom radnym żydowskim ze strony Magistratu przez pp. mec. Pawełka, wiceprz. Jarżę i ławnika-decernenta Dobrowolskiego.

Co do tego ostatniego wyjaśnienia zwracają nam uwagę na zdanie p. ławnika - decernenta, który wyraził między innemi całkowite zrozumienie dla życzeń radnych żydowskich, bo zdaniem p. ławnika są szkoły, w których numerus clausus jest stosowane.

Sfery, które zwróciły nam uwagę na to zdanie, wyrażają pogląd, iż publiczny zarzut p. ławnika - decernenta Dobrowolskiego, niepoparty żadnym dowodem, był tylko rezultatem subjektywnego jego poglądu na kwestję mniejszości narodowych. Objektywne jednak spojrzenie na tę sprawę nie może nie dostrzec tego oczywistego faktu, że młodzież żydowska, z reguły lepiej uposażona pod względem materjalnym, niż młodzież polska — w nierównie stosunkowo większym stopniu korzysta z dobrodziejstw szkół średnich, niż np. dzieci źle płatnych pracowników umysłowych i robotników. Dla dzieci polskich np. wstęp do szkół prywatnych jest bardzo utrudniony ze względu na wysokie wpisowe, dzieci zaś żydowskie trudności tego rodzaju naogół nie odczuwają. Słuszną jest więc rzeczą, że np. szkoły średnie państwowe, nie biorąc pod uwagę przynależności narodowej kandydatów do szkoły, na podstawie odpowiedniego okólnika Ministerstwa segregują młodzież na dzieci pracowników państwowych oraz innych kategoryj pracowników źle płatnych i te dzieci mają pierwszeństwo, czego p. ławnik - decernent, jako socjalista za złe mieć nie może, natomiast dzieci rodziców zamożnych mogą się znaleźć w takiej sytuacji, że miejsca w szkole państwowej nie znajdą. Jeżeli zamożność w wielu wypadkach równoznaczna jest z przynależnością do narodowości żydowskiej, to jeszcze nie dowód, aby czynić zarzut, iż stosowane jest w szkołach numerus clausus.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

30 Piątek	Dziś Anieli Wd.
	Jutro Balbiny P.
	Wsch. słońca 5 m. 16.
	Zach. „ 18 m. 5

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — Charlie Chaplin Cyrk.
Kino „Oaza" — Lon Chaney Cyrk.
Kino „Sfinks" — Dziewczęta z Baletu.
Kino „Momus" — Zmartwychwstanie.

× **Z ADWOKATURY.** Mecenas Horski z Sosnowca porzuca adwokaturę i przenosi się do sądownictwa, mianowicie obejmuje stanowisko sędziego w Katowicach.

× **MEDAL ZA RATOWANIE GINĄCYCH.** W celu nagrodzenia zasług położonych przy ratowaniu tonących, oraz ofiar katastrof żywiołowych, ustanowiony został przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej specjalny medal „Medal za ratowanie ginących". Medal ten nadawany będzie obywatelom Rzeczypospolitej, oraz cudzoziemcom, którzy ślepy w bród; sakwy zmaczał, nie wyszli bez szkody. z narażeniem życia nieśli ratunek obywatelom polskim w kraju lub zagranicą. Jedna osoba może być odznaczona wielokrotnie. Każde następne nadanie medalu oznacza się przez umieszczenie na wstążce 3 - ramiennej gwiazdki z bronzu. Odebranie medalu może nastąpić jedynie w drodze wyroku sądowego, pozbawiającego posiadacza praw obywatelskich.

× **BILETY DWUZŁOTOWE.** Z dn. 31 marca b. r. tracą moc prawnego środka płatniczego bilety zdawkowe wartości 2 zł. z datą 1 maja 1925 r. Począwszy od 1 kwietnia 1928 r. do dn. 31 marca 1930 r., powyższe bilety będą wymieniane na monety, oraz bilety Banku Polskiego w Centralnej Kasie Państwowej, w kasach skarbowych, oraz w oddziałach Banku Polskiego. Po tym terminie bilety powyższe nie będą miały wartości.

× **ZEGARY NA KOLEI.** Ministerstwo komunikacji otrzymało raporty, że na wielu stacjach kolejowych brak zegarów i że większość istniejących nie odznacza się punktualnością. Wobec tego Ministerstwo postanowiło w ciągu trzech lat zaopatrzyć wszystkie dworce w zegary peronowe, oświetlone wieczorami. Na większych stacjach będą one poruszane elektrycznością. Zegary muszą być kontrolowane i regulowane.

× **NAUCZYCIELE — WOLNE POSADY NA ŚLĄSKU!** W szkołach średnich województwa Śląskiego jest wolnych do 100 posad nauczycielskich, do obsadzenia na rok szkolny 1928-29. Podania do 30 kwietnia przyjmuje wydział oświaty województwa Śląskiego w Katowicach.

Repertuar teatru w Sosnowcu.

Dziś w piątek po raz drugi „Świt, dzień i noc". Nicodemi'ego z udziałem Rudeckiej i R. Rychtera.

W sobotę premjera farsy Kratza „Mąż o 2 żonach". Udział biorą: Zbucki, Brandt, Jaglarz, Topolska, Kastory, Czakajska i inni.

W niedzielę popoł. o godz 4 po cenach zniżonych „Świt, dzień i noc".

W niedzielę wieczorem o godz. 8.15 „Mąż o 2 żonach".

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Piątek, dnia 30 bm. — „Trubadur".
Sobota, dnia 31 bm. — „Hrabina" dla młodzieży szkolnej.
Sobota, dnia 31 bm. — „Don Juan".
Niedziela, dnia 1 kwietnia „Szpieg" (popołudniu)
Niedziela, dnia 1 kwietnia — „Aida".

× **O ZDROWIE PUBLICZNE.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wojewodów okólnik, aby doglądano czystości na placach, ulicach i podwórzach, bezwzględnego porządku w hotelach i restauracjach.

× **KOMORNE OD KWIETNIA.** Z dniem 1 kwietnia, komorne wynosi pełną wartość przedwojennego z wyjątkiem pokoju lub pokoju z kuchnią, gdy się płaci w dotychczasowej wysokości, t. j. 45 proc. komornego przedwojennego. Wszelkie inne mieszkania i lokale oblicza się w wysokości 100 proc. komornego przedwojennego licząc rubel po 2.66 zł.

× **BUDŻET SEJMIKU BĘDZIŃSKIEGO.** Po szeregu posiedzeń Wydziału powiatowego Sejmiku będzińskiego, na których rozpatrywany był preliminarz budżetowy samorządu powiatowego na rok 1928-29, w dniu wczorajszym wspomnianym preliminarzem zajął się Sejmik powiatowy i po siedmiogodzinnych debatach zakończono wreszcie żmudną pracę. Dochody zwyczajne wynoszą 1.615.000 zł., dochody nadzwyczajne 1.999.000 zł., wydatki zwyczajne 1.625.000 zł., wydatki nadzwyczajne 2.019.000 zł. Szczegółowe sprawozdanie z braku miejsca zamieścimy w numerze następnym.

× **Z DOMU LUDOWEGO NA SATURNIE.** W ub. niedzielę odbyło się w Domu ludowym na Saturnie ogólne roczne zebranie członków, na którem wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli pp. Tokarski, Żurek, Gretówna, Wierzba i Czernik.

× **POSIEDZENIE BUDŻETOWE** zarządu miasta Sosnowca odbyło się przedwczoraj. Rozpatrzono dział szkoły dokształcającej i część miejskiego urzędu zdrowia. Zarząd miasta odbędzie jeszcze kilka posiedzeń budżetowych. Ostatecznie budżet rozpatrzony będzie przez Magistrat przed Wielkanocą, poczem odbędą się posiedzenia budżetowe Rady miejskiej.

× **DALSZY WZROST CEN MĄKI I CHLEBA.** Komisja cennikowa Magistratu sosnowieckiego ustanowiła nowe ceny mąki i chleba w następującej wysokości: za 1 kg. mąki żytniej 65 proc. — 70 gr., za 1 kg. chleba z mąki żytniej 65 proc. — 65 groszy. Cena mąki obowiązuje od 30 marca, a chleba od 31 marca.

O święto Chrystusa-Robotnika

W DRUGĄ NIEDZIELĘ MAJA.

W dn. 24 i 25 b. m., odbył się w Poznaniu zjazd delegatów katolickich Towarzystwa robotników polskich z archidjecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej. Z pośród referatów wyróżniło się przemówienie dr. Niesiołowskiego, wskazującego pożyteczność ustanowienia „Dnia robotnika katolickiego". W zakończeniu zjazdu uchwalono znamienną rezolucję:

24-ty zjazd delegatów Związku katolickiego towarzystwa robotniczych polskich uznaje wielką potrzebę **osobnego święta ku czci Chrystusa-Robotnika**, kto re przyczyni się ogromnie do uświęcenia pracy oraz do zbliżenia się Chrystusa z jego najbardziej ludzkiej strony do serc i umysłów szerokich mas, a zatem i do wzmożenia ducha religijnego i do rozwiązania zagadnień społecznych w duchu chrześcjańskim. Zjazd zwraca się do Jego Świątobliwości Ojca św. przez ks. Prymasa o ustanowienie takiego święta, które dotąd byłoby obchodzone stale równocześnie z świecką uroczystością rocznicy ogłoszenia encykliki „Rerum Novarum" w drugą niedzielę **maja, jako święto miłości społecznej w przeciwstawieniu do święta nienawiści, którem jest 1 maj.**

× **NA ROZBUDOWĘ SZKOŁY GÓRNICZO - HUTNICZEJ.** W przekazanym Sejmowi rządowym projekcie ustawy o nadzwyczajnych inwestycjach państwowych figuruje między innemi kwota 890 tys. zł. na rozbudowę państwowej szkoły górniczo-hutniczej w Dąbrowie, oraz 500 tys. zł. dla Akademji górniczej w Krakowie.

× **KOMITET RATUNKOWY W ZAGÓRZU.** Komitet ratunkowy dożywiania najbiedniejszych w Zagórzu, który rozpoczął swą działalność w lipcu 1925 r., w dalszym ciągu bez przerwy był czynny w 1927 r. Akcja Komitetu przejawiała się w wydawaniu obiadów, z czego korzystały przeważnie dzieci. W 1927 r. wydano 45755 obiadów, przeciętnie dziennie 126 obiadów. Ponadto urządzono dla dzieci święcone i gwiazdkę oraz wydano 32 pary nowego obuwia. Wydatki Komitetu wyniosły 12018 zł. 46 gr., z czego subsydjum Sosnowieckiego Towarzystwa kopalń stanowiło 4805 zł. 60 gr. Zebrano dobrowolnych składek od robotników i urzędników kop. „Mortimer" 4391 zł. 78 gr., od robotników i urzędników huty „Paulina" 459 zł. 48 gr., od innych osób 640 zł., resztę wzięto z rezerw 1926 r. Oprócz stałych zapomóg Komitet otrzymuje od T-wa Sosnowieckiego kopalń bezpłatny lokal i opał. Naogół w ubiegłym roku działalność Komitetu zmalała, gdyż wskutek podrożenia produktów spożywczych wzrosły koszta jednej porcji, a ofiarność społeczeństwa nietylko nie wzrosła, lecz przeciwnie, zmalała. Nie chcąc obniżać jakości obiadów, Komitet zmuszony był w końcu roku ograniczyć do 105 ilość dzieci otrzymujących obiady.

× **ZAKOŃCZENIE KURSU HAFTÓW W CZELADZI.** W Czeladzi, przed kilku dniami zakończono dwutygodniowy kurs haftu, prowadzony przez p. Pietrzykowską z Czeladzi. Wspomniany kurs ukończyło 15 uczestniczek, które otrzymały odpowiednie świadectwa. Po rozdaniu świadectw odbyła się wspólna pamiątkowa fotografja uczestniczek kursu z nauczycielką p. Pietrzykowską na czele.

× **ZEBRANIE KOŁA PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA W GRODŹCU.** Dziś w piątek o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w izbie harcerskiej (dom Nr. 22 Grodzieckiego Towarzystwa) ogólne zebranie członków Koła przyjaciół harcerstwa w Grodźcu z następującym porządkiem dziennym. 1) sprawozdanie zarządu i skarbnika, 2) uchwalenie budżetu na rok bieżący i 3) wybory nowego zarządu i komisji rewizyjnej, oraz delegatów na walny zjazd do Warszawy. Wobec tego, iż wyznaczono zebranie na piątek ubiegłego tygodnia wskutek niedopisania członków nie mogło się odbyć, zarząd prosi członków o liczne przybycie.

× **ZGON SAMOBÓJCZYNI.** Wczoraj donosiliśmy o targnięciu się na życie 19-letniej Zalasówny Apolonji z Milowic, obecnie dowiadujemy się, że Zalasówna po kilkunastugodzinnych męczarniach zmarła w szpitalu Kasy chorych w Czeladzi.

Pogoda w kwietniu.

W ŚWIĘTA WIELKANOCNE CHŁODNO.

Miesiąc marzec wykazał wielkie skrajności w pogodzie. Fala zimna i mrozów tęgich, która nawiedziła Europę i Amerykę z dniem 8 marca b. r., wywołane zostały — mówiąc astrometeorologicznie — przez liczne aspekty Wenery, a szczególnie Saturna. Zaznaczyć wypada, iż **marzec przyszłego roku przyniesie nam podobne zimno, ale dopiero w jakieś 11 dni później, a więc około 19 marca 1929 r.**

Konstelacje między Uranem i słońcem, przypadające b. r. właśnie na dni **rozpoczęcia się astronomicznej wiosny, spowodowały swym wpływem silne zaburzenia atmosferyczne.** I tak gdy w Polsce było niebywale ciepło, zanotowano w te dni **na południu Europy (Włochy) niebywałe w tym czasie kilkostopniowe mrozy i śniegi.** Nad środkową Europą zaś przeszły fale ciepła, wywołujące złudę pełnej wiosny.

Niestety, przejdziemy jeszcze **przez** okres chłodów wiosennych, które jednak na szczęście, szczególnie przy niebie pogodnem, tracą na sile z powodu co raz dłuższego i silniejszego promieniowania słonecznego.

Koniec marca i **pierwsze dwa dni kwietnia zapowiadają pogodę zmienną, przy silnem wahaniu się temperatury,** poczem nastąpią ogólne przejściowe ocieplenia się. **Atoli w same święta Wielkanocne grożą ponowne chłody.**

W połowie kwietnia chłodno, dżdżysto, miejscami dużo opadów (słota) i **zimne wiatry. Koniec miesiąca przyniesie pogodę przeważnie zmienną z przelotnemi deszczami.** Coraz cieplej w dzień, noce chłodne. Temperatury ostatniej dekady miesiąca kwietnia ponownie podlegać będą silnym wahaniom.

Najprzykrzejsze **dni miesiąca, połączone z wichrami i orkanami, burzami i licznemi katastrofami — przypadają na okres od dnia 2 do 6, 16 i od 22 — 26 kwietnia.** W te dni istnieje niebezpieczeństwo trzęsienia ziemi. W pierwszej połowie miesiąca grożą przymrozki nocne, co powinno być ostrzeżeniem dla rolników i ogrodników.

× **WYPADEK SAMOCHODOWY.** Taksówka, należąca do p. Cieślika z Dąbrowy, a kierowana przez M. Mierzejewskiego, zamieszkałego przy ul. Łabędzkiej w Dąbrowie, odwożąc pewnego inżyniera, wskutek tzw. zarzucenia na zakręcie przewróciła się pod Niegowonicami do rowu. Podróżny wyszedł bez szwanku, natomiast kierowca uległ pęknięciu miednicy i ogólnemu potłuczeniu. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala powiatowego w Będzinie.

NA EKRANIE.

Dwa „Cyrki".

Tak się złożyło, że jednocześnie w dwuch kinach sosnowieckich: w „Zagłębiu" i w „Oazie" wyświetlane są dwa obrazy pod jednakowemi tytułami: „Cyrk". W „Zagłębiu" bohaterem filmu jest Charlie Chaplin, a w „Oazie" Chaney.

Dla kinomanów jest to rzadka okazja porównania dwu rozmaitych ujęć dwu zbliżonych do siebie sytuacyj dramatycznych, w jednym bowiem i w drugim „Cyrku" ukrytym leitmotywem jest owo tragikomiczne „Śmiej się, pajacu, z twej miłości wzgardzonej", w jednym i drugim dramacie (bo i „Cyrk" Chaplina jest dramatem, choć nazwano go komedją) poświęcenie zakochanego cyrkowca dosięga szczytu przez wyrzeczenie się ukochanej dla jej szczęścia z innym. I choć cyrkowiec Chaneya do ostatniej chwili nie traci nadziei zdobycia serca umiłowanej, a nawet chce się pozbyć rywala przez zadanie mu kalectwa, to przecież w ostatniej chwili rezygnuje z zemsty i sam oddaje życie, by uratować szczęśliwszego kochanka od grożącego mu niebezpieczeństwa.

Charlie Chaplin jest człowieczkiem, o którym się mówi, że „trudno żyć nieprzyzwyczajonemu". W „Cyrku" Chaplina przedstawiony jest wzruszający tragizm małego, szarego i śmiesznego człowieka, którego największy ból i najdziksza trwoga wywoła zawsze śmiech publiczności w cyrku, na ulicy, w pałacu i w chłopskiej chałupie. Takich ludzi nikt nigdy na serjo nie bierze, takim ludziom rzadko kto współczuje i tacy ludzie nie potrafią się zdobyć nawet na to, by mieć za to pretensję do losu i do bliźnich. Zawsze są komiczni, a może właśnie najbardziej wtedy, kiedy cierpią.

Chaney zaś ma przepyszną maskę, w której malujący się tragizm wstrząsa i czyni z postaci cyrkowca bohatera na miarę niezwykłą.

Dwa podobne do siebie, a jednocześnie bardzo różne „Cyrki" i doskonałe, jako obrazy, ukazały się na ekranie. Obejrzenie obydwu daje pełnię zadowolenia artystycznego.

---

cję, która, zarządziwszy natychmiastowy pościg, ujęła czterech podejrzanych osobników. Po wylegitymowaniu zatrzymanych okazało się, że są nimi: **Stanisław i Władysław Wojnowscy** bez stałego miejsca zamieszkania, oraz **Sączewski Jan i Jankowski Józef** ze wsi Kostery, pod Wojkowicami.

Przy konfrontacji napadnięci poznali dwuch uczestników napadu, a mianowicie: Wojnowskiego Władysława i Jankowskiego. Obu opryszków policja aresztowała.

Nareszcie skończyły się

RZĄDY KOMUNISTYCZNE W CZELADZI.

Jedyny w Polsce Magistrat w Czeladzi, opanowany całkowicie przez komunistów, który bądź to w celach demonstracyjnych, bądź też widząc, iż posunięcia ich uchodzą im bezkarnie, **pozwalali sobie na coraz bezczelniejsze eksperymenty,** zakończył wreszcie swój niechlubny, a dla społeczeństwa wysoce krzywdzący żywot.

Mianowicie, na skutek wystąpienia **władz nadzorczych, Ministerstwo rozwiązało Radę miejską oraz zawiesiło w czynnościach komunistyczny zarząd miasta.**

Komisarzem został mianowany znany działacz dr. Marczyński, który w dniu dzisiejszym obejmuje urzędowanie. Jak się dowiadujemy, w sprawie gospodarki komunistów w Magistracie czeladzkim będzie przeprowadzone dochodzenie, a to w związku ze skargami ludności na szereg nadużyć i aktów samowoli.

Wielkie nadużycia w Kasie chorych w Sosnowcu

URZĘDNICY KASY POBIERALI STAŁE PENSJE OD NIESUMIENNYCH WŁAŚCICIELI FIRM. — ARESZTOWANIA.—DALSZE DOCHODZENIA

Od czasu wykrycia przez policję śledczą ostatnich nadużyć w Kasie chorych oraz aresztowania w związku z tem dwuch urzędników Kasy i buchaltera firmy Ulen nad wydziałem rachuby P. K. Ch. roztoczono baczną obserwację.

Drogą wywiadów policja stwierdziła, że **nadużycia trwają nadal. Polegały one na fałszowaniu** list przez różne przedsiębiorstwa, przyczem urzędnicy rachuby wykazywali śmiesznie małe sumy należące się Kasie za ubezpieczenia, **różnicą zaś między faktyczną sumą a wpłacaną dzielili się z przedsiębiorstwami.**

Stwierdzono również, że urzędnicy ci bawili się za otrzymane w ten sposób pieniądze **w restauracjach katowickich.**

Po stwierdzeniu tych faktów **wydział śledczy aresztował onegdaj dwuch urzędników rachuby, a mianowicie: Juszczyka Eligjusza i Zgorzelskiego Władysława.**

Zatrzymany został również **kierownik wydziału rachuby Kasy chorych Juljan Kąkolewski, bezpośredni zwierzchnik obu aresztowanych urzędników.**

Aresztowani obecnie Juszczyk i Zgorzelski, jak ustaliło śledztwo, **uprawiali oszukańcze manipulacje od paru lat.**

Między innemi pobierali stałą pensję miesięczną w wysokości 100 zł. za fałszywe sporządzanie list ubezpieczonych pracowników od firmy Wojewódzki.

Straty jakie poniosła Kasa chorych jedynie wskutek manipulacji firmy Wojewódzki, wyniosły **kilkanaście tysięcy złotych.**

Jaką sumę wynoszą ogólne nadużycia, w które zamieszanych jest szereg innych firm, narazie niestwierdzono, w każdym bądź razie dojdą one do znacznej sumy.

Aresztowany Zgorzelski, na wieść o wykryciu nadużyć, zbiegł; został jednakże odszukany i doprowadzony do Urzędu śledczego.

Urząd śledczy prowadzi dalsze energiczne śledztwo i najbliższa przyszłość przyniesie nowe sensacyjne szczegóły tych wielkich nadużyć, uprawianych od dłuższego czasu w Powiatowej Kasie chorych w Sosnowcu.

Echa licytacji składu aptecznego

RETTMANA W BĘDZINIE.

W maju ub. roku Urząd skarbowy w Będzinie przeprowadził licytację składu atpecznego ś. p. Rettmana, znajdującego się w Będzinie przy ulicy Kołłątaja 1. Licytacja ta została przeprowadzona, **celem ściągnięcia zaległych podatków, wynoszących w sumie 1850 zł.**

W owym czasie kierownikiem wydziału egzekucyjnego w Urzędzie skarbowym był p. Gad, przeniesiony później na inne stanowisko do Częstochowy. Licytację zaś przeprowadził sekwestrator Urzędu skarbowego, Wampel. Zasekwestrowane artykuły, znajdujące się w składzie aptecznym Rottmana, przedstawiające **wartość około 40.000 złotych sprzedane zostały na licytacji za 1.895 zł.**

Zdawałoby się, że licytacja ta, przeprowadzona urzędowo minęła bez echa. **Atoli po upływie 10 miesięcy sprawa stała się objektem badań władz śledczych.** Stwierdzono mianowicie, że licytacja odbyła się z pominięciem szeregu prawnych przepisów. Charakterystycznem również było to, że **licytowane artykuły nabyli krewni żony ś. p. Rottmana,** którzy stawali do licytacji jako jedyni nabywcy, natomiast nie brały w niej udziału osoby postronne, nie zawiadomione o jej terminie.

Na podstawie tych dowodów, **z polecenia prokuratora zostali aresztowani dwaj urzędnicy skarbowi: Wompel i Gad,** pierwszy jako przeprowadzający licytację, drugi zaś jako zwierzchnik jego.

W sprawie tej śledztwo nie zostało dotychczas ukończone i prowadzone jest nadal przez sędziego śledczego w Będzinie i Urząd śledczy w Sosnowcu.

Napad rabunkowy koło Wojkowic Kościelnych

DWAJ RABUSIE UJĘCI PRZEZ POLICJĘ.

W ub. środę o godz. 9.30 rano przez las obok wsi Kuźnica w pobliżu Wojkowic Kościelnych przejeżdżał furmanką do Siewierza dwaj mieszkańcy Dąbrowy: woźnica Parada Bolesław (Okrzei 14) i handlarz Gitler Abram (Sienkiewicza 23).

W pewnej chwili **wyskoczyło z ukrycia trzech nieznanych osobników,** i, usilując zatrzymać konie, **zażądali od napadniętych wydania gotówki.**

Jeden z napastników, widząc, że żądanie nie odnosi żadnego skutku, wskoczył na wóz i uderzywszy **Paradę tępem narzędziem w głowę,** usiłował jednocześnie zatrzymać konie. Natrafił jednak na nieprzewidziany opór, napadnięty bowiem **Parada zrzucił opryszka z wozu, a podciąwszy następnie konie uciekł wraz z Gitlerem do Wojkowic Kościelnych.**

Tu zawiadomiono o napadzie poli

Z SALI SĄDOWEJ.

WOŹNY - DEFRAUDANTEM.

(l) 26-letni Józef Doros, b. woźny Łódzkiego Banku Handlowego, oddział w Sosnowcu, podjął dla banku 315 złotych, kwoty tej jednak nie wpłacił do kasy, przywłaszczając ją sobie.

Na rozprawie przed Sądem okręgowym w Sosnowcu tłumaczył się Doros, że pieniędzy nie wpłacił bankowi, był bowiem podówczas chory, a znajdując się w ciężkiem położeniu materjalnem, nie miał funduszu na kurację, wobec czego zmuszony był uciec się do nielegalnego zdobycia gotówki, przypuszczając, że z czasem będzie mógł bankowi zwrócić ową sumę.

Sąd po uwzględnieniu okoliczności łagodzących skazał Dorosa na 2 miesiące więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

ZA ZNIEWAŻENIE SĘDZIEGO.

(l) Józef Jędrzejek, zamieszkały w Będzinie, przy ulicy Browarnej 2, w podaniu swem do Sądu, jako rekurs w sprawie jego o zniesławienie, dopuścił się zniewagi jednego z sędziów pokoju, pisał bowiem, że ów sędzia „nie stosując się do przepisów prawnych, zamiasta polecić wpisać do protokułu zeznania świadków, kazał wpisać swoje domniemania, co oczywiście musiało odpowiednio wpłynąć na moją niekorzyść".

Okazało się, że ów Jędrzejek pisał podanie pod wpływem osobistej urazy do sędziego.

Ponieważ wyszło to na jaw na rozprawie przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, gdzie Jędrzejek zasiadł na ławie oskarżonych, sąd skazał małkontenta na miesiąc więzienia.

WSZYSTKO SIĘ PRZYDA...

(l) Jeden z kolejarzy, pełniący funkcje przejazdowego na przejeździe kolejowym przy końcu ulicy Browarnej w Sosnowcu, zauważył, że kilku młokosów odkręca śruby i łączniki z wagonów. Poszedł tedy w tamtą stronę, ale złodzieje zdołali zbiec.

Na skutek jego zameldowania policja przeprowadziła dochodzenie, którego wynikiem było ujęcie jednego ze sprawców, Zygmunta Kołacza (Konstantynowska 19).

Sąd pokoju w Sosnowcu skazał go na miesiąc więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg trzech lat.

CHCIAŁ BYĆ... STARSZYM.

(l) 18-letni Mieczysław Chmielewski (Sosnowiec, Tabelna 12), pragnąc otrzymać pracę w fabryce Deichsla w Sosnowcu, a nie mając odpowiedniego wieku, wpadł na pomysł przerobienia w wyciągu z ksiąg ludności roku urodzenia z 1909 na 1907.

„Kombinacja" się nie udała, a Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał pechowego fałszerza na 2 tygodnie więzienia, zawieszając mu wykonanie kary z powodu małoletności.

Katastrofa kolejowa

W STRZEMIESZYCACH.

Onegdaj o godz. 13.50 miała miejsce w Strzemieszycach Radomskich katastrofa kolejowa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Mianowicie pociąg towarowy, idący od strony Sławkowa, wjeżdżając na zwrotnice wjazdowe tuż przed dworcem wykoleił się. 7 wagonów wyskoczyło z szyn zatarasowywując sobą tor. Wagony te doznały znacznego uszkodzenia.

Jak stwierdziła przybyła na miejsce katastrofy komisja **przyczyną katastrofy było pęknięcie szyny.**

Kronika Zawiercia.

× ODWOŁANIE KONCERTU GRUSZCZYŃSKIEGO. Zapowiedziany na nadchodzącą niedzielę koncert głośnego tenora, Stanisława Gruszczyńskiego, nie odbędzie się, a to z powodu przeniesienia opery „Parsifal" na repertuarze warszawskim z soboty na niedzielę. Na koncert do Zawiercia Gruszczyński zjedzie więc dopiero po świętach.

× ODCZYT INŻ. W. LEWANDOWSKIEGO. W ub. niedzielę odbyło się miesięczne zebranie członków polskiego Związku zawodowego pracowników umysłowych. Zaraz po zebraniu miał miejsce odczyt p. inż. W. Lewandowskiego pt. „Przed i powojenne rynki węgla". Znakomite ujęcie tematu przez prelegenta, skupienie, w jakiem zebrani wysłuchali odczytu, zachęca zarząd oddziału do kontynuowania podobnych imprez. Rzęsiste oklaski były nagrodą za pracę prelegenta.

× O WYCHOWANIE FIZYCZNE W ŻARKACH. Z inicjatywy dwuch obywateli Żarek pp. Kędzierskiego i Stasińskiego powstał tam komitet wychowania fizycznego. Prezesem obrano d-ra Pajchla, zarząd tworzą: pułk. rez. Domosławski, pp. Lis, Fantazyjski, Socha i Skrobacz. Dział przysposobienia wojskowego prowadzić będzie p. Ptasiński, wychowanie fizyczne komendant post. P. P. przod. Deja. Na zebraniu organizacyjnem postanowiono ubiegać się o subsydja u gminy i Sejmiku na nabycie lub wydzierżawienie terenów pod boiska, oraz kupno najniezbędniejszych przyrządów gimnastycznych.

× KTO ZGUBIŁ 100 ZŁOTYCH? Trzech uczniów szkoły powszechnej we Włodowicach znalazło na drodze 100 złotych i po bratersku podzieliło się zdobyczą, część wydając na kajety i łakocie. Dowiedziawszy się o tem, policja odebrała dzieciom zatrzymane bez wiedzy rodziców pieniądze i są one do odebrania za udowodnieniem w komendzie pow. P. P. w Zawierciu.

× PO ZŁOTE RUNO wybrali się dwaj kromołowianie, porzucając w tajemnicy dom rodzicielski. Są nimi: 14-letni Stanisław Jarzyński i 8-letni kompan jego Stanisław Mularczyk; obaj zadecydowali jechać najpierw do Będzina, które uważają za okno na Europę. Zamiary te udaremnił dyżurny posterunkowy na dworcu, który zauważywszy dwuch wałęsających się chłopców odprowadził ich do komisarjatu, skąd wrócą do pieleszy domowych.

× POŻAR. Wczorajszej nocy wybuchł pożar we wsi Krzemienda pod Porębą. Ogień strawił 3 puste stodoły, będące własnością włościan. Straty niewielkie, policja prowadzi dochodzenie co do nieustalonej jeszcze przyczyny pożaru.

× KRADZIEŻ. Wczoraj o godz. 4 nad ranem zauważono kradzież popełnioną w magazynach kolejowych Marguliesa na szkodę Icka Paryzera (Ciasna 28). Za pomocą dorobionych kluczy złodzieje dostali się do magazynu i wynieśli 7 worków z ryżem, kaszą, fasolą i owsem. Niezwłocznie wdrożone energiczne śledztwo dało niespodziewane wyniki: idąc za śladem już o godz. 6 rano odnaleziono podrzucone w dwu miejscach towary, a następnie ujęto silnie poszlakowanych, a dobrze policji znanych Ludwika Budziana, Józefa Kowackiego i Władysława Miłka. Wszystkich trzech przekazano sędziemu śledczemu.

Konfiskata majątku i... żony

PRZYKRA NIESPODZIANKA PO WYJŚCIU Z WIĘZIENIA.

Do sądu okręgowego w Łodzi wpłynęła skarga rozwodowa niejakiej Szapowałowej. Tło tej sprawy jest niezwykle sensacyjne i przypomina raczej fantastyczny scenarjusz filmowy. Mianowicie w roku 1915 Berek Szapowała wysłany został przez okupantów niemieckich na przymusowe roboty do Niemiec. W obozie robotniczym zaprzyjaźnił się on z dwoma zawodowymi złodziejami i po zwolnieniu z obozu, przerzucił się on na fach złodziejski, który nieźle mu popłacał tak, że po pewnym czasie doszedł do dużego majątku i kupił w Berlinie dom, poczem wrócił do Łodzi. W Łodzi ożenił się. Żona jego nic nie wiedziała o przeszłości męża. Po miesiącach miodowych wyjechał razem z nią do Berlina i tu znowu powrócił do swego złodziejskiego zawodu. Został jednak aresztowany i wtedy dopiero żona dowiedziała się całej prawdy. Została ona bez środków do życia, gdyż władze skonfiskowały cały majątek jej męża. Kilkakrotnie była ona wzywana do sędziego śledczego, celem złożenia zeznań. Dziwnym zbiegiem okoliczności sędzia śledczy młody i przystojny mężczyzna, zakochał się w Szapowałowej, zaś mąż jej skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia. Kiedy opuścił więzienie stwierdził, że prócz majątku skonfiskowano mu również żonę. Szapowałowa zażądała rozwodu, chcąc wyjść zamąż za sędziego śledczego. Ponieważ Berek się nie zgodził, sprawę rozstrzygnie w pierwszych dniach kwietnia sąd okręgowy w Łodzi.

Afera podatkowa w Grudziądzu.

KAMIENICE I AUTA ZA KRADZIONE PIENIĄDZE.

W magistracie grudziądzkim dokonano wielkich malwersacyj podatkowych. Szczegóły tej afery przedstawiają się następująco: Przed dwoma miesiącami prezydent miasta Grudziądza, p. Włodek, otrzymał pismo, donoszące mu obszernie o nadużyciach w wydziale podatkowym magistratu. Wskutek tego doniesienia przyjechał z Poznania kontroler komunalny i przeprowadził rewizję ksiąg, która wykazała olbrzymie defraudacje urzędników miejskich. Jasnem się wówczas stało, dlaczego jeden z nich, niejaki Szczygieł, zdążył w przeciągu kilku miesięcy zaopatrzyć się w Gdańsku w kilka kamienic i auto. Afera zagarnia w swoje kręgi coraz większą ilość wyższych i niższych funkcjonarjuszy magistratu. Śledztwo wykazało, że życie ponad stan urzędników magistrackich, luksusowe, bardzo bogato urządzone mieszkania, nocny tryb życia i hazardowa gra w karty musi mieć inne i to większe źródło a nie skromne pobory urzędnicze. W sprawie tej spodziewany jest przyjazd nadzwyczajnego kontrolera z polecenia gen. Składkowskiego.

Program radjowy, piątek 30 marca rb.

KATOWICE.

16.40 — Odczyt p. t. „Ziemia Śląska w twórczości Żeromskiego"—wygł. prof. A. Bajicki.

17.05 — Komunikat Wydziału Skarbowego woj. Śląskiego.

17.20 — Odczyt p. t. „O artystycznych upodobaniach królów polskich"—wygł. dyr. F. Kopera, prof. U. J.

17.45 — Koncert popołudniowy. Muzyka taneczna 18-go i 19 stulecia.

Wykonawcy:
Prof. Artur Brandenburg (I skrz.), dyr. opery kat. M. Zuna (II skrz.), prof. Mieczysław Szaleski (altówka), prof. Mieczysław Rappaport (wiolonczela), prof. Janina Konopasek - Szaleska (fortep.).

Program:
1) G. Handel — Bourree. 2) G. Handel — Gigue 3) F. E. Bach — La complaisante, 4) F. E. Bach — Memiet. 5) J. Haydn — Menuet. 6) J. Haydn — Menuet. 7) K. Dittersdorf —Taniec. 8) W. Mozart — Menuet. 9) W. Mozart — Taniec. 10) L. v. Beethoven — Contredanse. 11) L. v. Beethoven — Menuet. 12) Gungl — Walc. 13) J. Strauss — Walc.

18.55 — Komunikat Tow. Tatrzańskiego i sportowy.

19.15 — Rozmaitości.

19.30 — Odczyt p. t. „Zcalanie gruntów w województwie Śląskiem"—wygł. p. Alfred Ołkołowicz, prezes okręgowego urzędu ziemskiego.

19.55 — Pogadanka muzyczna z cyklu: „Dzieje muzyki"—wygł. prof. St. Niewiadomski.

20.15 — Transm. koncertu z filharmonji warszawskiej.

22.00 — Sygnał czasu i komunikaty PAT.

22.30 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję zagraniczną omówi dyrektor programów radjostacji katowickiej prof. Stefan Tymieniecki.

Kronika Olkuska.

× KONCERT POPULARNY W BOLESŁAWIU. Spółdzielcze Koło kulturalno-oświatowe „Społem" w Bolesławiu w miejscowej remizie strażackiej w niedzielę 1 kwietnia rb. o godz. 3 i pół pop. urządza na zakończenie sezonu odczytowego popołudniowy koncert popularny, na który złożą się: 1) Ostatni w tym sezonie odczyt, który wygłosi dr. J. Reiss, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, na temat: „Znaczenie pieśni i muzyki w rozwoju kultury ogólnej". 2) Produkcje chóru męskiego pod dyr. J. Kardaszewskiego. 3) Produkcje orkiestry smyczkowej pod dyr. K. Smóły.

Tegoż dnia i w tejże sali, 51 zagłębiowska drużyna harcerska w Bolesławiu urządza o godz. 7 i pół wieczorem przy współudziale drużyny żeńskiej wieczór harcerski z następującym programem: sztuka sceniczna w 3 aktach pt. „Orlęta", osnuta na tle obrony Lwowa F. Żurowskiej, śpiewy, popisy gimnastyczne harcerek, djalog „Harcerz i djabeł".

× UJĘCIE ZABÓJCY W KORYCZANACH. Kilka dni temu donosiliśmy o zabójstwie, dokonanem w Koryczanach, gm. Żarnowiec, na kolejarzu ze Strzemieszyc, Józefie Zenku. Przy wstępnem dochodzeniu podejrzenie zabójstwa padło na 21-letniego Mieczysława Mazurka, zamieszkałego w Koryczanach, gdzie znaleziono trupa Zenka. Mazurek ostatecznie do zabójstwa się przyznał, lecz motywy tego kroku podaje dość proste. Oto w nocy z soboty na niedzielę obudziło go ujadanie psa. Gdy wyszedł na podwórko zauważył Zenka i dwuch innych osobników, którzy rzekomo mieli się podkradać do obejścia. Przy usiłowaniu odpędzenia ich, Zenek miał strzelić z rewolweru do Mazurka, a ten w swojej obronie wystrzelił z karabinu i trafił Zenka, kładąc go trupem na miejscu. Dalsze śledztwo wyjaśni powód zabójstwa, sprawą bowiem zajął się sędzia śledczy. Mazurek został zaaresztowany.

RUBY M. AYRES. (Przedruk wzbroniony).

MIĘKKIE SERCE.

POWIEŚĆ.

26)

— Nie żartuję, oznajmiła. Zauważ tylko, jak mnie zawiodłeś po tem czego odemnie doznałeś. Myślałam, że ty nie jesteś taki sam, jak inni. Myślałam, że mnie naprawdę kochasz.

— Wiesz, że cię uwielbiam.

Chwycił ją w ramiona...

— Pocałuj mnie Leno, pocałuj!

Popatrzyła nań z błyskiem tryumfu w źrenicach.

— Więc mi pomożesz! Postarasz się o te pieniądze dla mnie?

— Nie mogę. Daję ci słowo honoru, że uczyniłem wszystko, co było w mojej mocy.

— A więc dobrze...

Próbowała się wyrwać z jego objęć.

— Jeżeli tak mało o mnie dbasz, to wynoś się i już się więcej nie pokazuj.

— Ty żartujesz! Ty...

Objął ją szorstko i gwałtownie.

— Oh, dobrze, jakoś dam sobie radę. Ostatecznie, jeśli będzie awantura, to się przecież opłaci. Teraz pocałuj mnie i powiedz, że mnie kochasz, rzekł rozkazującym tonem.

Lena zaśmiała się miękko i położyła mu rękę na ramieniu.

— Niemądry chłopcze, kocham cię... wyszeptała.

A tymczasem Shayle, wracając samotnie do domu, zadręczał się myślą o Basi i o jej jutrzejszym wyjeździe. Mogą się już wiecej nie spotkać, a pozostawało już tylko kilka godzin, w ciągu których ją będzie miał w pobliżu.

Tęsknota za nią wzmogła się, przechodząc prawie w ból fizyczny, w miarę jak płynął wieczór.

Banks wszedł, by powiedzieć mu dobranoc.

— Dobranoc panu.

Banks odszedł i Shayle usłyszał niebawem, jak zamykał drzwi i okna, gasił światła i wracał, usiłując stąpać możliwie cicho po trzeszczących schodach, do swej sypialni.

Potem cisza i samotność stały się wprost nie do zniesienia, aż w końcu, nie mogąc opanować nerwowego rozdrażnienia i wzburzenia, odryglował ostrożnie ciężkie frontowe drzwi i wyszedł na dwór.

Było zupełnie ciepło — panowała wielka cisza — w powietrzu unosił się prawdziwy powiew wiosny, a na niebie widniał mały półksiężyc, zlewający na ziemię wątłe promyczki złotego światła.

Shayle dążył opustoszałą, polną drogą. Instynkt skierował jego kroki ku Wysokim Wiązom. Gdy znalazł się przed bramą wjazdową, zatrzymał się i stał tak przez pewien czas, wytężając wzrok w stronę szarego domu, kryjącego się za osłoną licznych drzew i krzewów.

Tutaj pocałowali się po raz pierwszy, tutaj powiedział jej wreszcie, że ją kocha.

Nie zdając sobie sprawy z tego co robi, otworzył bramę i poszedł śpiesznie długą aleją wjazdową. Starał się stąpać możliwie cicho po brzegu trawnika biegnącego wzdłuż alei.

Gdzieś z oddali doleciało niewyraźne szczekanie psa i zegar miejski zaczął bić donośnie. Liczył machinalnie uderzenia.

Dziewięć, dziesięć, jedenaście i dwanaście.

Jak późno! nie zdawał sobie sprawy; że było już tak późno. Mieszkańcy Wysokich Wiązów spali już pewnie wszyscy, z wyjątkiem może Basi, tak, jak wtedy, w tę cudną noc, gdy spotkali się w oszklonych drzwiach bibljoteki i zamienili tyle pocałunków.

Serce biło mu silnem pragnieniem ujrzenia jej po raz drugi, a tęsknota zdawała się wyciągać, wśród ciszy nocnej, żywe kochające ramiona.

Moja! Moja najdroższa!

Z pewnością odczuje, że on jest blisko, że tęskni do niej, z pewnością, jeżeli jest pogrążona we śnie, przebudzi się na wołanie jego duszy.

Basiu! Basiu!

Nie wahając się dłużej, podążył ku domowi i stanął pod jej oknem.

ROZDZIAŁ XIII.

Pułkownik Wye - Smith był rozjątrzony do najwyższego stopnia nieudolnością policji w wytropieniu włamywacza. Był on fanatykiem, wierzącym bezwzględnie w siebie i w swoje teorje i był święcie przekonany, że w tych samych okolicznościach, byłby się wywiązał z zadania daleko lepiej niż ci ludzie, którzy przez kilka dni deptali systematycznie jego klomby z kwiatami i wyczerpywali resztki jego cierpliwości.

— Ani im na myśl przyszło szukać śladów stóp, skarżył się przed Basią. A to powinno być pierwszą czynnością człowieka, jako tako przebiegłego. Policja nie ma żadnego sprytu! Nie chcę mieć już z nimi do czynienia.

— Ależ tatusiu, protestowała Basia, nacóżby się zdało szukać śladów stóp, kiedy deszcz lał przez całą noc! Woda wszystko zmyła!

Na to ojciec kwaśnym tonem powiedział, żeby się nie wtrącała do tej sprawy i zapadł w ponure milczenie.

C. d. n.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Dąbrowskiego, Stefan Kotarski, zam. w Dąbrowie Górniczej przy ul. M. Konopnickiej 8, na zasadzie art. 1030 P. C. ogłasza, że w dniu 11 kwietnia 1928 r. od godz 10 rano w Dąbrowie Górniczej przy ul. Miejskiej pod Nr. 26 w mieszkaniu należącem do Dawida Pradelskiego to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w 1 terminie oszacowanych na Zł. 605, a należących do tegoż Dawida Pradelskiego, składających się z mebli domowych.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji. N. E. 171|28.

m. p. Komisarz Sądowy (—) St Kotarski.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano w dniu 1 września 1927 roku w dziale A następujące firmy:

W dniu 21 — IX — 1927 roku.

Nr. 3318. „Daniel Michał Londner" sprzedaż galanterji i łokciówki i artykułów spożywczych w Dąbrowie Górniczej ulica Francuska 19. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel Daniel Michał Londner, zam. tamże. Pomiędzy właścicielem firmy a żoną jego została ustanowiona na mocy intercyzy wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Nr. 3320. „Abram Moneta" herbaciarnia i sprzedaż papierosów w Dąbrowie Górniczej, ulica Okrzei 27. Firma istnieje od roku 1916. Właściciel Abram Moneta, zam. tamże.

Nr. 3321. „Szlama Stahl" sprzedaż artykułów spożywczych w Zawierciu, ulica Paderewskiego 5. Firma istnieje od roku 1890. Właściciel Szlama Stahl, zam. tamże.

Nr. 3322. „Antoni Kęsek" sprzedaż galanterji ludowej i wyrobów tytuniowych w Strzemieszycach, ulica Warszawska 96. Firma istnieje od roku 1901. Właściciel Antoni Kęsek, zam. tamże.

Nr. 3323. „Chil Pomeranc" sklep spożywczy w Dąbrowie Górniczej ulica Miejska 36. Firma istnieje od roku 1924. Właściciel Chil Pomeranc, zam. tamże.

Nr. 3324. „Kałma Klajnplac" sklep spożywczy w Dąbrowie Górniczej, ulica Okrzei 26. Firma istnieje od roku 1897. Właściciel Kałma Klajnplac, zam. tamże.

Nr. 3325. „Katarzyna Grzelec" sklep spożywczy i sprzedaż wędlin w Porąbce, gminy Olkusko - Siewierskiej. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Katarzyna Grzelec, zam. tamże.

Nr. 3326. „Wolf Bratt" sprzedaż skóry i przyborów szewskich w Dąbrowie Górniczej, ulica Okrzei 25. Firma istnieje od roku 1916. Właściciel Wolf Bratt, zam. tamże.

Nr. 3327. „Stanisław Sobczyk" piwiarnia w Dąbrowie Górniczej, ulica Legjonów 38. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Stanisław Sobczyk, zamieszkały w Dąbrowie, ulica Legjonów 38.

Nr. 3328. „Antoni Skupiński" sprzedaż nabiału w Dąbrowie Górniczej, ulica Ulman Nr. 10. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Antoni Skupiński, zam. tamże.

Nr. 3329. „Herszlik Zaks" sprzedaż artykułów spożywczych i wyrobów tytuniowych w Zagórzu, ulica Szosowa 25. Firma istnieje od roku 1909. Właściciel Herszlik Zaks, zam. tamże.

(D. c. n.)

Rada Zarządzająca Spółki Akcyjnej pod firmą:

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem

— SPÓŁKA AKCYJNA —

na mocy par. 17 Statutu zaprasza pp. akcjonarjuszów na

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które ma się odbyć w Warszawie, w dniu 21 kwietnia 1928 r. o godzinie 10 ej przed południem w lokalu Spółki Akcyjnej „Siła i Światło" przy ul Marszałkowskiej Nr. 94.

PORZĄDEK OBRAD OBEJMUJE:

1) Sprawozdanie Rady Zarządzającej i Komisji Rewizyjnej za rok operacyjny 1927 oraz zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków,
2) Podział zysku, osiągniętego w roku 1927,
3) Upoważnienie Rady do wydatków na prowadzenie i powiększenie przedsiębiorstwa,
4) Zatwierdzenie dokonanego kupna gruntu,
5) Ustalenie wynagrodzenia członków Rady Zarządzającej i Komisji Rewizyjnej
6) Wybór członków Rady Zarządzającej,
7) Wybór członków Komisji Rewizyjnej,
8) Wolne wnioski.

Prawo głosu mają ci akcjonarjusze, którzy złożą swoje akcje, świadectwa tymczasowe lub kwity depozytowe, albo zastawnicze, wystawione przez krajowe instytucje kredytowe, działające na mocy statutów, zatwierdzonych przez Rząd, przynajmniej na 7 dni przed Walnem Zgromadzeniem t. j. najpóźniej dnia 14 kwietnia r. b. Radzie Zarządzającej Spółki w biurze w Sosnowcu, przy ul. Sienkiewicza Nr. 9, lub w biurze zarządu Spółki Akcyjnej „Siła i Światło" w Warszawie, ul. Marszałkowska 94. Dowody te muszą pozostać w przechowaniu aż do ukończenia obrad Walnego Zgromadzenia. Na kwitach depozytowych podane być muszą numery akcji oraz imię, nazwisko i adres właściciela. Stosownie do par. 30 Statutu, zgromadzenie powyższe będzie prawomocne, o ile przybędą na nie akcjonarjusze, lub ich pełnomocnicy, reprezentujący conajmniej połowę kapitału akcyjnego.

W razie, gdyby zgromadzenie w powyższym terminie nie mogło się odbyć z powodu niedostatecznej liczby zgłoszonych akcji, Rada Zarządzająca zawiadamia jednocześnie, na zasadzie par. 32 statutu, iż zwołuje Walne Zgromadzenie w drugim terminie na dzień 8 maja 1928 r. do tegoż lokalu S. A. „Siła i Światło" w Warszawie, ul. Marszałkowska 94 o godzinie 10-ej rano, z tym samym porządkiem obrad. Złożenie akcji w tym wypadku musi nastąpić najpóźniej do dnia 1 maja 1928 r. Walne Zgromadzenie w tym drugim terminie uważane będzie za prawomocne bez względu na to, jaką część kapitału zakładowego reprezentować będą przybyli na nie akcjonarjusze lub ich pełnomocnicy. Osobnego ogłoszenia o drugim terminie nie będzie. Ogłoszenie niniejsze jest obowiązujące i dla ewentualnego powtórnego Zgromadzenia. 1828



Nawet nie widząc- chwyta każda kobieta po mydła domowe i toaletowe z fabryki

Lukaschika

Tarnowskie-Góry

1643

CENY KONKURENCYJNE



Przy SKŁADZIE BRONI

J. SCHABOWSKIEGO

ul Sobieskiego 10 w Dąbrowie Górniczej, tel. Nr. 1-09, został otwarty

Dział Radjowy

bogato zaopatrzony w wszelkiego rodzaju radjosprzęt, oraz najlepsze polskiego wyrobu słuchawki „POLMET". Sprzedaż na dogodnych warunkach Całkowite założenie radjoaparatu z jedną parą słuchawek i anteną zewnętrzną od 45 zł.

CENY KONKURENCYJNE



NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA:

SOS KRÓLEWSKI MAJONEZOWY,
MUSZTARDĘ POLSKĄ CHRZANOWĄ
„ Francuską: estragonową, kaparową, sardelową i truflową
„ Angielską ostrą
i Warszawiankę na winie

POLECA 1861-

L. MATEJAK, Warszawa, ul. Grzybowska 69, telefon 37-12.

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.

Fabryka nagrodzona na Wystawach w Polsce medalami srebrnemi i złotemi

---

Nauka i wychowanie.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 4539-13

Zgubione dokumenty.

Józef Chanass zgubił książkę wojskową, wydaną przez P K U Kraków. 1848-3

Stefan Kańtoch zgubił kartę odroczenia wyd. przez komisję Przeglądową we Lwowie i wyciąg z ksiąg ludności wyd przez gm. Mierzęcice. 1855-3

Zaginęła książka Kasy Chorych na imię Moszka Kurlanda. 1854

Bawut Aleksander zgubił kartę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec i pozwolenie na krótką broń, wydane przez Starostwo Będzin. 1843-3

Kubiczek Leon zgubił legitymację zapomogową wydaną przez Magistrat Dąbrowa. 1851-3

Sonkowskiemu Stanisławowi w Dąbrowie na jarmarku skradziono książkę Kasy Chorych, wydaną przez kop. Mortimer i 40 zł. oraz sakiewkę

Kazimierz Kamiński zgubił portfel z dowodem osobistym, książeczką Kasy Chorych i kwitami podatkowemi. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem do Kina „Zagłębie" dawniej Kino-teatr Udziałowe. 1823-2

Na święta!

Mąka gwarantowana
Masło do ciasta 4 zł. kg
Migdały wybierane
Orzechy włoskie i laskowe
Spórka pomarańczowa cykata
Marmelada malinowa 240 kg.
Powidła Bośniackie 240 kg
Cukier kryształ 140 kg.
Cukier puder
Musztarda różnych gatun
Baranki wielkanocne

POLECA

I. ADAMIEC

Sosnowiec, Warszawska 12
Tel 10-11 1857



Posady i prace.

Spółdzielnia w Będzinie Małachowskiego 16 — przyjmie na praktykę sklepową chłopca z uczciwej rodziny. Zgłaszać się z rodzicami. 1842-2

Zaraz potrzebna restauracyjna kucharka. Wiadomość Sosnowiec, Ciepła 4. Gastronomja 1846

Potrzebna krawcowa do Zagórza Wiadomość kopalnia „Mortimer" u portjera. 1852

Kupno i sprzedaż.

Pianina Fortepiany nowe i używane do sprzedania Katowice, Rynek 8/1 tel. 1013. 1645-5

Do sprzedania budka w Halach „Rozwoju" z towarem galanteryjnym Legut Wincenty. 1814-4

WAPNO grube 1-ma gatunku z dostawą na plac budowy, polecają:

CZELADZKIE WAPIENNIKI

„RRYNICA", Sosnowiec

ul. 3-go Maja 5, telefon 1-59
1640-

Samochód 6/25 HP Brennabor starter el. oświetlenie 5 osobowy we wzorowym stanie do sprzedania, telefon Sosnowiec, 7-35. 1847

Sprzedam 14 morg ziemi przy stacji i torze kolejowym Kozłów, zdatne na tartak, cegielnię Informacje u zawiadowcy stacji Kozłów. 1840-3

4 prasy ręczne prawie nowe do wyrobu cegły szamotowej sprzedamy. Cena 600 zł. sztuka „Metallonia" Królewska-Huta, ul. Kilińskiego 5. 1849

Różne.

Przyjmuje rakiety tennisowe do reperacji, naciągam zupełnie. Sosnowiec, Rysia 6, Bałazy. 1827-3

Lokale.

Poszukuję pokoju umeblowanego z niekrępującym wejściem od zaraz. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" Sosnowiec pod pokój. 1836

KINO „ZAGŁĘBIE"
dawniej
Kino-Teatr „Udziałowy".

Dziś w środę 28 marca. Najpotężniejsza komedja obecnego sezonu!

CHARLIE CHAPLIN „CYRK"

Nad program!
„RATUNKU, TONIEMY"!
i „KUZNIA GWIAZD"
Dla młodzieży dozwolony.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 60 gr.
W tekście . . . 45 .
W tekście, w kronice . . . 50 .
Za tekstem . . . 5 . 25 .
Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.
Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64.
ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filie i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8. telef 1-25 — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Deblińska 1 Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".